OSTATNIE WIADOMOŚCI

WŁOCHY: Zgromadzenie Konstytucyjne powzięło uchwałę w sprawie powołania drugiej izby ustawodawczej — senatu. Wybory członków senatu nie będą proporcjonalne.

JUGOSŁAWIA: W Gorycji zawarte zostało porozumienie między władzami włoskimi i jugosłowiańskimi w sprawie ułatwienia rolnikom przechodzenia przez granicę.

INDOCHINY: Wojska francuskie rozpoczęły ofensywę w Tonkinie przeciwko wojskom Republiki Vietnamskiej. Bezpośrednim celem ofensywy jest otoczenie miejscowości Bac Kan.

NIEMCY: W Monachium w amerykańskiej strefie okupacyjnej powstał t. zw. Herrenklub.

TRYBUNA ROBOTNICZA

6 stron *** Cena 2 zł.

Nr. 279 — (950) Katowice - Kraków - Wrocław - Częstochowa - Rzeszów - Kielce, piątek, 10 października 1947 r. Rok V

Dziś w numerze:

Błękitny plan

Szyderstwo z podstawowych zasad sprawiedliwości

MAJĄTKI ZRABOWANE POLSCE AMERYKANIE i ANGLICY CHCĄ ODDAĆ NIEMCOM

BERLIN, czwartek

Dnia 7 bm. w Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie odbyła się konferencja prasowa, podczas której rzecznik Misji obszernie omówił zagadnienie majątku polskiego, znajdującego się w Niemczech, oraz poruszył sprawę Polaków z Westfalii.

Z CHWILĄ ZAKOŃCZENIA DZIAŁAŃ WOJENNYCH W POLSCE WŁADZE HITLEROWSKIE SKONFISKOWAŁY CAŁY MAJĄTEK PAŃSTWA POLSKIEGO, POŁOŻONY NA TERENIE NIEMIEC.

To samo stało się z majątkiem obywateli polskich, których bez żadnego odszkodowania wywłaszczono bądź też po prostu zamknięto w obozach koncentracyjnych, a nieruchomości ich oddano pod przymusowy zarząd specjalnie utworzonej instytucji pod nazwą „Haupttreuhandstelle-Ost" (HTO).

Z działalności HTO

Następnie w wielu wypadkach nieruchomości polskie sprzedano osobom trzecim, rekrutującym się przeważnie ze sfer zasłużonych działaczy hitlerowskich, którzy doskonale zdawali sobie sprawę z sytuacji prawnej nabywanego obiektu i w żadnym wypadku nie mogą być traktowani jako nabywcy w dobrej wierze.

W okresie 5 lat HTO nagromadziła bądź drogą poboru czynszów, bądź też drogą sprzedaży polskiego zagrabionego mienia olbrzymie kwoty, ulokowane częściowo za granicą. Niestety, do chwili obecnej Polska Misja Wojskowa nie może uzyskać wglądu do akt HTO,

jak również pozostają bez wyniku wszelkie jej starania o wydanie funduszów tej instytucji, mimo dokładnego wskazania w konkretnych wypadkach, gdzie zostały ulokowane poszczególne kwoty.

Ostatnio ukazały się zarządzenia władz amerykańskich i brytyjskich w przedmiocie zwolnienia spod kontroli majątku obywateli alianckich, wobec czego majątek ten może powrócić do rąk jego prawych właścicieli bądź też ich spadkobierców.

Problematyczna „opieka"

Zarządzenia te nie dotyczą jednak majątków polskich, które w dalszym ciągu znajdują się pod kontrolą aliancką, co w praktyce sprowadza się do sprawowania nad nimi nadzoru przez Niemców. W wyniku tej bardzo problematycznej „opieki" mienie ulega niszczeniu.

Wydawałoby się, że jest rzeczą bezsporną, iż do czasu zgłoszenia się prawdziwych spadkobierców, zarząd nad zagrabionym majątkiem polskim przejąć winna Polska Misja Wojskowa względnie inni przedstawiciele Polski.

Tymczasem władze amerykańskie projektują rzekomo ustawę, w myśl której spadki bezdziedziczne mają przejść na własność jakiejś organizacji niemieckiej.

Rzecznik Polskiej Misji Wojskowej podkreślił, że przechodzenie majątku wymordowanych rodzin polskich w ręce niemieckie byłoby szyderstwem z podstawowych zasad sprawiedliwości. Następnie rzecznik Misji zacytował przykład potraktowania gmachu ambasady i konsulatu polskiego w Berlinie. W swoim czasie rząd hitlerowski, uważając, że Państwo Polskie przestało istnieć, zarządził wpisanie do ksiąg hipotecznych jako właściciela tych nieruchomości niemieckie ministerstwo spraw zagranicznych. Otóż mimo upływu przeszło 2 lat od zakończenia działań wojennych, ministerstwo to nadal figuruje jako właściciel tych gmachów, znajdujących się „pod opieką" nadzorcy niemieckiego. Gmachy ulegają niszczeniu i są ogołacane z urządzeń.

Polacy z Westfalii chcą wrócić do ojczyzny

Co się tyczy Polaków w Westfalii, to rzecznik Misji zbijał niekonsekwentną argumentację czynników które sprzeciwiają się repatriacji tych Polaków.

Czynniki te z jednej strony twierdzą, jakoby Polaków w Westfalii w ogóle nie było, lub też jakoby zamierzała wrócić do kraju tylko mała ich liczba, z drugiej zaś strony uzasadniają rzekomą konieczność zatrzymania ich w Westfalii potrzebą utrzymania dotychczasowego poziomu produkcji węgla w Zagłębiu Ruhry.

Jeśli chodzi o ten drugi argument, to przecież Polska — jak podkreślił rzecznik Misji — ma jak najsłuszniejsze prawo domagać się pierwszeństwa w odbudowie, w szczególności zaś przed odbudową Niemiec. **Co do pierwszego argumentu, to zamiast prowadzenia dyskusji na ten temat, lepiej poprostu pozwolić na powrót tym, którzy chcą powrócić.** Zobaczymy wówczas — powiedział w zakończeniu rzecznik Polskiej Misji Wojskowej — ile dziesiątków tysięcy powróci.

W konferencji wzięło udział przeszło 50 dziennikarzy radzieckich i niemieckich.

Wzrastają siły pokoju

MOSKWA, czwartek

Dziennik „PRAWDA", omawiając deklarację 9 Partii Komunistycznych i Robotniczych stwierdza, że obecnie Stany Zjednoczone i Wielka Brytania stoją na czele imperialistycznego i antydemokratycznego obozu, który zmierza do ustanowienia rządów amerykańskiego kapitału nad światem i do zniszczenia demokracji. „Prawda" wskazuje, że między zaborczymi planami imperialistów a możliwością zrealizowania tych planów leży przepaść. Siły imperializmu podważane przez zaostrzający się kryzys słabną, natomiast siły demokracji i socjalizmu wzrastają z każdym dniem. Wskazując na potęgę Związku Radzieckiego, który budując socjalizm w ciągu 30 lat, odpierał skutecznie zakusy imperializmu i przekształcił się w potężne mocarstwo, „Prawda" wyraża przeświadczenie, że narody dążące do pokoju pokrzyżują plany podżegaczy wojennych, jeżeli będą działać zgodnie i zwarcie, nie ustępując przed naciskiem i pogróżkami imperialistów.

W obronie PRAW Polaków z WESTFALII

ТРУД

Organ Всесоюзного Центрального Совета Профессиональных Союзов

zamieścił artykuł pod tytułem: **„LUDZIE, KTÓRYCH POZBAWIA SIĘ OJCZYZNY"**, w którym omawia stawiane przez Anglików przeszkody w repatriacji Polaków westfalskich. Pismo radzieckie pisze m. in.:

DOGODNY OBIEKT EKSPLOATACJI

„Górnicy polscy — stwierdza „Trud" — potrzebni są władzom brytyjskim dla odbudowy zagłębia węglowego Ruhry. **Robotnikom polskim wyznacza się rolę dogodnego obiektu eksploatacji w przedsiębiorstwach monopolistów anglo - amerykańskich".**

SŁUSZNE OBURZENIE

„Trud" podkreśla, że demokracja polska słusznie daje wyraz swemu oburzeniu, że to właśnie robotników polskich zmusza się do odbudowy potęgi imperializmu niemieckiego, śmiertelnego wroga Polski i całej Słowiańszczyzny, uniemożliwiając im równocześnie odbudowę ojczystego przemysłu polskiego, zburzonego przez Niemców. **Stanowisko, zajęte przez rząd brytyjski w tej sprawie** — pisze „Trud" — **to jedno z ogniw w polityce popierania niemieckiego kapitału finansowego, w polityce, którą realizują anglo - amerykańskie koła rządzące, a która znalazła najdobitniejszy wyraz w planie Marschalla.**

FRANCJA nie będzie niczyją KOLONIĄ
— pisze J. Duclos

W środę rano trudno było dostać w Paryżu „HUMANITE", której cały, — przekraczający milion egzemplarzy nakład został rozchwytany niezwłocznie po ukazaniu się. Numer ten zawierał komentarze przywódców Francuskiej Partii Komunistycznej na temat deklaracji 9-ciu partii.

W artykule pod tyt. „Francja nie chce się znaleźć pod komendą dolara. Kraj nasz nie będzie niczyją kolonią" — sekretarz generalny Partii Komunistycznej — **JACQUES DUCLOS** pisze:

Słudzy dolara

„Brutalnym i niekwestionowanym faktem jest coraz silniejszy nacisk imperializmu amerykańskiego na Francję i pewne inne kraje. W najbardziej ciemnych chwilach naszej historii nie widziało się, by ludzie, rządzący Francją prowadzili tak uległą politykę wobec zagranicznych władców. Ramadier i Bidault rywalizują w tej uległości z de Gaulle'm".

„Pod groźbą skazania się na los niewolników nie możemy pozwolić, by została nam narzucona dyktatura dolara".

Istotne cele imperialistów

Nie ukrywa się przed nami — że amerykańscy mistrzowie Ramadiera, Bidaulta, Bluma i Guy Molleta pragną zwrócenia znacjonalizowanych przedsiębiorstw ich dawnym właścicielom oraz likwidacji ubezpieczeń społecznych pod pretekstem równowagi budżetowej."

Wielka nadzieja narodu

Mówiąc o socjalistach francuskich Duclos podkreśla, że chociaż twierdzą oni, iż nie stoją po stronie żadnego z 2-ch przeciwstawnych bloków, to w rzeczywistości przystąpili już do bloku imperialistów, których politykę uprawiają. "W walce przeciwko ujarzmieniu przez imperializm dolarowy — konkluduje Duclos — francuska prasa robotnicza, pewna licznych sojuszników u swego boku, tworzy wraz z Francuską Partią Komunistyczną wielką nadzieję narodu".

»Borba« o znaczeniu narady 9-ciu partii

BELGRAD, czwartek

Dziennik jugosłowiański „Borba", komentując naradę 9-ciu Partii Komunistycznych, stwierdza, że posiada ona historyczne znaczenie dla rozwoju ruchu demokratycznego na całym świecie, oraz dla dalszej walki narodów o ich niezawisłość.

Żadne oszczerstwa — pisze dziennik — nie przesłonią prawdy o ogromnej roli, jaką Partie Komunistyczne odegrały w walce z hitleryzmem i w pracy nad likwidacją skutków wojny. Wall Street i jego zwolennicy dążą do przekształcenia ONZ w narzędzie zaborczej polityki i do odrodzenia imperialistycznych Niemiec. Bez komunistów — podkreśla „Borba" — niemożliwy jest wszelki skuteczny opór przeciwko wallstreetowskim podżegaczom wojennym.



Budujemy szkoły i przedszkola. Musimy budować żłóbki. Są one ogromną, nawet nieodzowną pomocą dla pracujących matek. Wiemy o tym, że jeszcze dzisiaj nie tak łatwo zarabia ojciec na utrzymanie całej rodziny. Wiemy o tym, że dzisiaj wszyscy — kobiety na równi z mężczyznami muszą wziąć udział w odbudowie zniszczonego przez faszystowskich barbarzyńców kraju.

Jeśli będziemy mieli odpowiednią ilość żłóbków wszystkie pracujące matki mogą z pełnym zaufaniem zostawiać swoje dzieci fachowej i troskliwej opiece lekarzy i wychowawczyń.

Na zdjęciu warszawski żłóbek dla dzieci przy ul. Belgijskiej 4. Pielęgniarka waży dziecko, które spokojnie i bez łez czeka na przyjście matki.

Polska w ONZ

PODZIAŁ PALESTYNY najlepszym rozwiązaniem w chwili obecnej

NOWY JORK, czwartek

Na ostatnim posiedzeniu Komisji Palestyńskiej ONZ delegat Polski, ambasador Józef Winiewicz jasno określił stanowisko Rządu Polskiego w sprawie Palestyny. Ambasador Winiewicz oświadczył, że Polska popiera raport większości Specjalnej Komisji Badawczej ONZ zalecający utworzenie w Palestynie dwu niezależnych państw, związanych unią ekonomiczną.

Polska zgadza się również z zaleceniem Komisji Badawczej zakończenia mandatu i wycofania wojsk brytyjskich z Palestyny uważając to za pierwszy warunek rozwiązania problemu. Oto niektóre charakterystyczne punkty z mowy ambasadora Winiewicza.

Polska nie kryła swego poglądu że idealnym rozwiązaniem byłoby stworzenie państwa dwunarodowego, w którym Żydzi znaleźliby swoją siedzibę narodową, Arabowie zaś — zaspokojenie swych słusznych aspiracji. Obecnie nie jest to możliwe ze względów na zbyt wielkie napięcie antagonizmów i niebezpieczeństwo starć rasowych.

PROBLEM UNII EKONOMICZNEJ

Zalecona unia ekonomiczna wydaje się ze wszechmiar wskazana ze względu na mały obszar Palestyny. **Polska przywiązuje również do tego projektu nadzieje polityczne. Współpraca gospodarcza Żydów i Arabów może stworzyć podwaliny pod przyszłe zbliżenie żydowsko - arabskie, które może z czasem doprowadzić do stworzenia jednego 2-narodowego państwa.**

O ZAKOŃCZENIE TUŁACZKI

Chodzi o rozwiązanie, które ma zakończyć tułaczkę tych, którzy uniknęli komór gazowych oraz stworzyć taką sytuację, by Palestyna nie była wygrywana dla interesów nie mających nic wspólnego ani z Żydami ani z Arabami.

Polska żywi głębokie przekonanie, że rozwiązanie zapewniające społeczeństwu żydowskiemu swobodny rozwój polityczny na terenie Palestyny w niczym nie zahamuje rozwoju politycznego krajów arabskich. ONZ ma znaleźć rozwiązanie dla interesów politycznych nie tyle sprzecznych z sobą ile równoległych.

Sprawa Grecji

Wystąpienia Polski, ZSRR i Jugosławii wywołały silne wrażenie

W ciągu debaty nad sprawą grecką w Komisji Politycznej ONZ, **Norwegia, Szwecja, Kuba i Abisynia oświadczyły kolejno, że propozycja USA zrzucenia odpowiedzialności na północnych sąsiadów Grecji nie powinna wchodzić w rachubę.**

Tendencja dojścia do dna prawdy widoczna jest najlepiej w rezolucji, zgłoszonej przez Szwecję.

Rezolucja ta stara się dotrzeć do „najgłębszych przyczyn" konfliktu, który zgodnie uznany jest za niebezpieczeństwo dla pokoju.

W słowach bardzo podobnych do ujęcia rezolucji polskiej, propozycja szwedzka wzywa 4 państwa bałkańskie do: **1) Nawiązania względnie naprawienia stosunków dyplomatycznych. 2) Zawarcia, względnie odnowienia dwustronnych umów granicznych. 3) Zgodnej współpracy w rozwiązaniu problemu uchodźców. 4) Wprowadzenia dobrych stosunków sąsiedzkich i powstrzymania się od wszelkiej akcji, która mogła by takie dobre stosunki naruszyć.**

Członek delegacji polskiej, dyrektor departamentu MSZ — Tadeusz ŻEBROWSKI, oświadczył korespondentowi PAP ,że **„rezolucja szwedzka jest dowodem silnego wrażenia, jakie wywarły wystąpienia polskie, radzieckie i jugosłowiańskie w sprawie greckiej".**

Min. Strachey o konieczności zawarcia układu z ZSRR

Brytyjski minister aprowizacji John STRACHEY przemawiając w Liverpoolu z okazji przybycia do Wielkiej Brytanii pierwszego transportu konserw rybnych ze Związku Radzieckiego, oświadczył że zawarcie wszechstronnego układu gospodarczego pomiędzy Wielką Brytanią a ZSRR jest **rzeczą konieczną.**

O ZACHOWANIE I UTRWALENIE POKOJU
APEL LOUIS SAILLANTA

PARYŻ, czwartek

Sekretarz generalny Światowej Federacji Związków Zawodowych **LOUIS SAILLANT** zwrócił się w środę — w drugą rocznicę utworzenia Federacji — z apelem do mas pracujących świata, by **działały na rzecz zachowania i utrwalenia pokoju. Apel stwierdza, że związki zawodowe mają w chwili obecnej większe niż kiedykolwiek zadanie w tej dziedzinie.**

Obowiązkiem robotnika jest reagować energicznie i konsekwentnie przeciwko wszelkiej kampanii, zmierzającej do siania nastrojów wojennych. **Pokój międzynarodowy, wytępienie wszystkich pozostałości faszyzmu i rozciągnięcie zasad demokratycznych na wszystkie narody, wiążą się ściśle ze zwiększeniem do brobytu i podniesieniem stopy życiowej mas pracujących.**

Z KONGRESU SOCJALISTYCZNEGO W BUŁGARII

SOFIA, czwartek

Kongres Partii Socjal - Demokratycznej w Bułgarii zakończony został we wtorek wybraniem Komitetu Centralnego i uchwaleniem rezolucji. **Rezolucja ta stwierdza, że Partia Socjal - Demokratyczna Bułgarii w nierozerwalnym współdziałaniu z bratnią Partią Komunistyczną oraz innymi partiami, należącymi do frontu patriotycznego, pracować będzie dla dobra narodu, dla zwycięstwa socjalizmu i dla ścisłej łączności z innymi narodami słowiańskimi i demokratycznymi z ZSRR na czele.**

Wspólna lista komunistyczno - socjalistyczna w Algierze

Z Algieru donosi agencja France Presse, że tamtejsi komuniści i socjaliści postanowili wystąpić podczas wyborów samorządowych ze wspólną listą, na której będą również mogły figurować osobistości niezależne.

Dymitrow jedzie do Pragi

PRAGA, czwartek

Czechosłowacki minister przemysłu **Lauszman**, który w tych dniach powrócił z podróży do państw bałkańskich oświadczył, że w Pradze oczekiwana jest w najbliższym czasie bułgarska delegacja rządowa z premierem **Dymitrowem** na czele. Delegacja rządu bułgarskiego przybędzie do Pragi 20 bm. w celu zawarcia bułgarsko - czechosłowackiego paktu o przyjaźni i wzajemnej **pomocy.**

Marsz wydarzeń

Amerykanie szczycą się „nieskrępowaną wolnością osobistą" jaka panuje w Stanach Zjednoczonych.

W jednym z ostatnich numerów tygodnika „American Magazine", sekretarz stanu dla spraw wewnętrznych Julius A. Krug, z dumą oświadczył, że Amerykanie nienawidzą przymusu i dlatego w Stanach Zjednoczonych nie ma jakiegokolwiek przymusu.

„Jeżeli Amerykanin nie lubi swojej pracy po prostu zmienia ją", pisał minister Krug.

Wkrótce po tym oświadczeniu p. Kruga wielka amerykańska agencja prasowa „Associated Press" podała do wiadomości pewne wydarzenie, które rzuca charakterystyczne światło na wystąpienia p. Kruga.

Wiadomość ta, rzecz znamienna nie została opublikowana przez „wolną" prasę amerykańską.

Według „Associated Press" kilka tysięcy robotników rolnych chciało opuścić plantacje bawełny w stanie Texas, ponieważ zarobki robotników na tych plantacjach były o połowę mniejsze niż w stanach sąsiednich.

Jednakże właściciele plantacji bawełnianych w stanie Texas zażądali od władz stanowych zamknięcia granic. Oczywiście władze stanu Texas uczyniły zadość temu życzeniu i obstawiły granice stanu policją i wojskiem.

Jednocześnie żandarmeria aresztowała setki robotników, którzy próbowali przekroczyć granice oskarżając ich o „obelżywe zachowanie się".

Liczne protesty związków zawodowych i prasy postępowej zostały zignorowane. Pod przymusem bagnetów i terroru policyjnego robotnicy na plantacjach bawełny w stanie Texas zmuszeni zostali do pozostania u swych panów.

Tak przedstawia się „nieskrępowana wolność osobista" białych niewolników w październiku 1947 r. w Stanach Zjednoczonych A. P.

* ☆ *

Anglicy szczycą się „wolnością prasy" w swym kraju

Delegat angielski Davies wystąpił gwałtownie przeciwko projektowi rezolucji radzieckiej w komisji dla spraw społecznych, humanitarnych i kulturalnych ONZ wzywającej do wyplenienia ideologii faszystowskiej, zdemaskowania podżegaczy wojennych i uwolnienia prasy spod wpływów wielkich monopoli i trustów.

„Tylko opinia publiczna decyduje o stanowisku prasy brytyjskiej. Wniosek radziecki zmierzający do zabezpieczenia prasy przed wpływami faszystowskimi, stanowiłby system kontroli prasy, sprzeczny z pojęciem wolności prasy".

Na kilka dni przed tym oświadczeniem p. Daviesa w Londynie ukazała się książka lorda Camrose, współwłaściciela wielkiego koncernu prasowego Kemsley pod tytułem „Prasa brytyjska i jej kontrolerzy"".

Według danych zawartych w książce lorda Camrose trust prasowy „Daily Mail" ma monopol w ośmiu miastach, koncern Kemsley w siedmiu, Westminster Press także w siedmiu i Provincial Press w dwóch miastach.

Nawet oficjalny organ Partii Pracy „Daily Herald" i jego niedzielne wydanie „The People" należy do koncernu „Odham Press" którego kierownikiem i głównym udziałowcem jest niejaki p. Cousins.

Tak przedstawia się obraz „wolnej, niekontrolowanej" prasy w październiku 1947 r. w Wielkiej Brytanii.

ANDRZEJ BRONOWSKI

Z pomocą bankierów Wall Street

Hitlerowiec Otto Strasser chce odrodzić faszyzm w Niemczech

NOWY JORK, czwartek

Znany hitlerowiec Otto Strasser rozwija ożywioną działalność w Stanach Zjednoczonych.

BYŁ ON WRAZ ZE SWOIM BRATEM JEDNYM Z NAJBLIŻSZYCH WSPÓŁPRACOWNIKÓW HITLERA I TYLKO WALKA O WŁADZĘ MIĘDZY NIM A GOERINGIEM ZMUSIŁA GO DO EMIGRACJI. PODCZAS OSTATNIEJ WOJNY STRASSER — PODOBNIE JAK NIEMIECCY REAKCJONIŚCI BRUENING I TREWIRANUS — STAŁ SIĘ NIEOFICJALNYM DORADCĄ WALL STREET W SPRAWACH NIEMIECKICH I JEDNYM Z GŁÓWNYCH AGITATORÓW ANTYRADZIECKIEGO OBOZU NA TERENIE USA.

Doktryna Trumana źródłem nowych nadziei

Obecnie Strasser, zachęcony reakcyjną polityką zagraniczną Anglosasów, rozpoczął ożywioną działalność na terenie Niemiec. Ogłosił on tam swój program, w którym stwierdza, że doktryna Trumana stanowi źródło nowych nadziei dla Niemiec.

Strasser uważa, że uniemożliwienie przez Amerykę demokratyzacji Niemiec oraz przeciwdziałanie w realizacji odszkodowań jest bardzo wygodne dla nacjonalistów niemieckich.

Wita on propozycję Hoovera w sprawie podziału Niemiec i utworzenia oddzielnego zachodnio - niemieckiego państwa pod egidą Stanów Zjednoczonych. Zdaniem Strassera została pod tym względem osiągnięta całkowita zgodność poglądów między Churchillem, Hooverem i Trumanem. **Uważając, że nacjonaliści niemieccy zmierzają do tego samego celu co Anglosasi, Strasser wyciąga wniosek, iż działalność jego na terenie Niemiec powinna być zezwolona przez Anglików i Amerykanów.**

Cały program Strassera opracowany został na zlecenie Wall Street i zmierza do odrodzenia faszyzmu niemieckiego pod anglo - amerykańską egidą.

Historii jednak nie tworzy się na zamówienie Churchilla, Hoovera lub Strassera. Wola narodów silniejsza jest od woli garstki podżegaczy wojennych.

Po dymisji min. Shinwella

PROJEKT ZATRUDNIENIA JEŃCÓW NIEMIECKICH w kopalniach brytyjskich

LONDYN, czwartek

W kołach, związanych z Partią Pracy, przypuszczają, że jedną z konsekwencji zmiany na stanowisku ministra do spraw opału i energetyki będzie szybkie rozpatrzenie projektu zatrudnienia niemieckich jeńców wojennych w brytyjskich kopalniach węgla na zasadzie wolnego najmu. Projekt wzoruje się na praktyce francuskiej, polegającej na zachęcaniu niemieckich jeńców do dobrowolnego pozostawienia we Francji, jako robotnicy z browolnego pozostawania tyjski został opracowany niedawno przez grupę ekonomistów, nie znalazł jednak aprobaty b. ministra Shinwella.— Zwolennicy projektu podkreślają, że szybkie zwiększenie wydobycia w kopalniach, nastąpi tylko drogą wydatnego wzrostu liczby górników.

Wprowadzenie ulepszeń technicznych i podniesienie wydajności na głowę, może dać jedynie powolne wyniki. Przypuszcza się, że Związek Zawodowy Górników w zasadzie nie zgłosi sprzeciwu przeciwko zatrudnieniu niemieckh jeńców wojennych w charakterze robotników z wolnego najmu, o ile rząd udzieli pewnych gwarancyj, które są obecnie przedmiotem rozmów.

Radziecko - czeska umowa handlowa

Czechosłowacka misja handlowa bawiąca obecnie w Moskwie zawarła umowę ze Związkiem Radzieckim na temat eksportu do Czechosłowacji 400 tysięcy ton rudy żelaznej i 70 tysięcy ton rudy manganowej. Związek Radziecki importować będzie artykuły farmaceutyczne.

Nowe wypadki cholery w Egipcie

Jak donoszą z Kairu, egipskie Ministerstwo Zdrowia zanotowało w ciągu ostatniej doby nowych 36 wypadków śmierci od cholery, wobec czego ogólna liczba ofiar epidemii cholery w ub. tygodniu wzrosła do 338.

Przed konferencją „Wielkiej Czwórki"

Clay, Murphy i Smith opracowują taktykę

WASZYNGTON, czwartek

Zapowiadają tu doniosłą naradę w sprawie listopadowej konferencji ministrów spraw zagranicznych w Londynie. W naradzie tej biorą m. in. udział gen. CLAY Robert MURPHY i ambasador USA w Moskwie — Bedell SMITH, którzy przybyli samolotem do Waszyngtonu. Mają oni należeć do grona głównych doradców sekretarza Stanu Marshalla podczas konferencji londyńskiej.

ZSRR

Górnicy radzieccy odbudowują kopalnie

Z okazji zbliżającej się rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, górnicy radzieccy spiesznie odbudowują zniszczone przez najeźdźców niemieckich kopalnie. Z całego kraju nadchodzą wiadomości o uruchomieniu nowych przedsiębiorstw węglowych.

W liście do Generalissimusa Stalina górnicy stalinowskiego obwodu donoszą o wypełnieniu planu wydobycia węgla. Kombinat węglowy „Stalinugol" wysłał do różnych rejonów ZSRR dodatkowych 90 transportów węgla. Górnicy obwodu Karaganda donoszą o wydobyciu ponad plan dodatkowych 100 tysięcy ton węgla.

★

Przekroczenie planu dostaw zboża

Pracownicy rolni obwodu połtawskiego donoszą o wykonaniu z nadwyżką planu dostaw zboża dla państwa. W roku bieżącym obwód połtawski dostarczył państwu o 23 miliony 242 tysiące pudów zboża więcej niż w roku ubiegłym. Obwód kirowski również wykonał plan dostaw zboża z nadwyżką, dając państwu ponad plan 2 miliony 266 tysięcy pudów zboża. Podobne raporty nadchodzą również z republiki ormiańskiej, gruzińskiej, azerbejdżańskiej, kirgiskiej, litewskiej, karelofińskiej i innych.

★

Rozwój budownictwa mieszkaniowego

W setkach miast i tysięcach wsi radzieckich zdejmuje się rusztowania z nowo zbudowanych, względnie odbudowanych domów. W pierwszych 9 miesiącach 1947 roku na terenie samej tylko Federacji Rosyjskiej zbudowano 860 tys. nowych domów. Nowe, murowane, wedle najnowszych zasad higieny budowane domy, otrzymują kołchoźnicy. Lepianki, ta ciężka spuścizna wojny, zostaną całkowicie zlikwidowane. Odbudowa miast odbywa się w tym samym tempie. W pierwszych 9 miesiącach 1947 roku zbudowano 6 mil. metrów kwadratowych nowej powierzchni mieszkalnej. Oprócz tego około półtora miliona obywateli radzieckich otrzymało materiały oraz pożyczki na budowę własnych domów.

WASZYNGTON, czwartek

Przybył tu samolotem szef tureckiego sztabu generalnego **OMURTAK**, który w towarzystwie 14 oficerów armii tureckiej złożył wizytę w Stanach Zjednoczonych.

ZAWIEDZIONE NADZIEJE



Wniosek 16 państw w sprawie „planu Marshalla" został dwukrotnie zredukowany przez ekspertów amerykańskich. Możliwe są i dalsze ograniczenia.

(Z prasy).

Grecka Partia Komunistyczna WZYWA DO WALKI Z OKUPANTEM

ATENY, czwartek

Grecka Partia Komunistyczna podaje do wiadomości, że odbyła we wrześniu rb. swoje trzecie z rzędu zgromadzenie plenarne, przy czym zgromadzenie powzięło 7 uchwał następujących:

- Jedynym wyjściem dla Grecji z obecnej ciężkiej sytuacji jest zalecona przez EAM polityka, dążąca do uspokojenia w kraju i do zjednoczenia szerokich mas ludu greckiego.
- Główną przeszkodą w realizowaniu tej polityki EAM jest imperialistyczna okupacja anglo - amerykańska i nieustające interwencje, które pozbawiają Grecję niezależności i praw suwerennych, przysługujących jej ludowi oraz przygotowują podział jej terenów i hegemonię turecką w Tracji.
- Sofulis ponownie zdradził sprawę demokracji: rząd jego w dalszym ciągu prowadzi politykę przemocy, wprowadzoną po rewolucji w grudniu 1944 r., podtrzymuje i popiera terrorystyczną akcję reakcjonistów.
- Okupacja zagraniczna i monarchistyczno - faszystowska nie pozostawia ludowi greckiemu innej drogi, jak tylko nieubłaganą walkę za wolność i demokrację.
- Walka, jaką prowadzi armia demokratyczna jest jedyną odpowiedzią dla obcych okupantów i zaprzedanych im greckich najemników. Trzecie zebranie plenarne wzywa każdego członka partii, aby bezzwłocznie przystąpił do czynu i natężył wszystkie swoje siły do walki, która musi być prowadzona aż do ostatecznego zwycięstwa.
- Zgromadzeni odrzucają oszczerstwa anglo - amerykańskie przeciw Greckiej Partii Komunistycznej,

Przegląd prasy zagranicznej

Po zmianach w RZĄDZIE BRYTYJSKIM

Opinia publiczna koncetruje swą uwagę dookoła zmian, przeprowadzonych w rządzie brytyjskim. Zwraca się uwagę na to, że ze ścisłego gabinetu usunięto przedstawicieli lewicy. Obecnie więc dominującą pozycję w gabinecie zajmują Bevin i Cripps.

News Chronicle

podkreśla, że premier Attlee, rekonstruując swój gabinet, nie zrobił żadnego ustępstwa dla lewicy partyjnej. Nie polepszy to osobistej pozycji premiera Attlee w łonie Labour Party, ani w związkach zawodowych.

Daily Worker

zaznacza, że Cripps popiera bez zastrzeżeń politykę zagraniczną Bevina, a na odcinku wewnętrznym jest on autorem projektów redukcji płac, ograniczenia planów budowy mieszkań robotniczych i zmniejszenia subsydii żywnościowych dla pracujących.

Daily Mail

przedstawiający poglądy konserwatystów stwierdza, że rekonstrukcja rządu brytyjskiego nie przedstawia większego znaczenia. Dziennik stwierdza, że premier Attlee, przeprowadzając zmiany w rządzie, dążył przede wszystkim do uniezależnienia się od wpływu reprezentantów związków zawodowych.

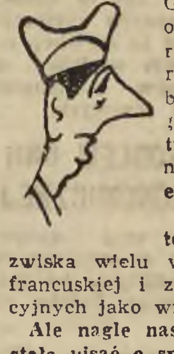
Wszystko dla Niemców

BERLIN, czwartek

Zastępca gubernatora wojskowego USA, gen. George P. HAYS, oświadczył, że racja chleba dla żołnierzy amerykańskich w Niemczech zostanie zredukowana, a uzyskane w ten sposób oszczędności w zbożu mają być obrócone na korzyść Niemców. Redukcję tą nakazał gen. EISENHOWER. Gen. Hays dodał, że „Stany Zjednoczone ponoszą wielkie ofiary dla dostarczenia żywności Niemcom", wobec czego amerykański zarząd wojskowy spodziewa się, że rolnicy niemieccy dokonają większych wysyłków dla nagromadzenia żywności.

Błękitny plan — prawdziwe niebezpieczeństwo dla Francji

(KORESPONDENCJA WŁASNA Z PARYŻA)



Gdy trzy miesiące temu odkryto w Bretanii antyrepublikański spisek, którego celem miało być obalenie rządu francuskiego i zastąpienie go dyktaturą wojskową, wydarzenie to odbiło się głośnym echem na całym świecie.

Nastąpiły liczne aresztowania. Wymieniano nazwiska wielu wysokich oficerów armii francuskiej i znanych polityków reakcyjnych jako wmieszanych w spisek.

Ale nagle nastąpiła cisza. Prasa przestała pisać o spisku. „Błękitny plan" został zbagatelizowany. Przedstawiono go jako nieudolną i śmieszną próbę rewolucji. Oficjalny rzecznik rządu oświadczył: „Republice nigdy nie zagrażało żadne niebezpieczeństwo ze strony organizatorów „Błękitnego planu".

Nie było to jednak prawdą. Spisek istniał. A część t. zw. „Błękitnego planu" jest wykonywana we Francji dzisiaj.

Wykonywana jest ta część, która mówiła o konieczności wywołania przed objęciem władzy niepokoju i zamieszek w kraju. **„Błękitny plan" przewidywał, że jednym z pierwszych środków ku temu musi być zwolnienie uwięzionych kolaboracjonistów.**

W ciągu ostatnich 6 tygodni agenci reakcji zwiększyli sabotaż do takich rozmiarów, że stał on się obecnie poważną groźbą dla życia gospodarczego Francji.

W ciągu 4 tygodni do 15 września ponad tysiąc ton zbóż zostało zniszczonych przez tajemnicze pożary. Setki domów chłopskich, stodół i stajni, dziesiątki stacji maszyn rolniczych poszło z dymem.

22 września wielki skład zboża w Meudon koło Paryża został podpalony. W prowincji Nord pożary wybuchły jednocześnie w wielu miejscach. W Moudragon tajemniczy pożar zniszczył budynki mieszkalne i zapasy zboża wartości 880.000 dolarów.

To są pierwsze rezultaty działalności spiskowców.

Spiskowcy nie ograniczają się tylko do roboty niszczycielskiej. Starają się oni sprowokować komunistów i uprzedzić przeciwko nim społeczeństwo francuskie. Liczne są wypadki wybuchów bomb w lokalach PRF. partii de Gaulle'a lub na meetingach tej partii. **Dziwnym zbiegiem okoliczności nigdy nikt nie zostaje ranny, ale nie przeszkadza to gaullistom zwalać winę za te wybuchy na partię komunistyczną.**

W ostatnim tygodniu na murach Paryża pojawiły się napisy: Fontevraul Noe, Carriere. Są to nazwy obozów, gdzie więzieni są byli kolaboracjoniści i członkowie francuskich organizacji faszystowskich. Z jednego z tych obozów w Noe zbiegło niedawno 50 więźniów. 27 września 76 gestapowców i byłych francuskich żandarmów uciekło z obozu Carriere. Oczekiwały na nich auta, które zabrały ich w niewiadomym kierunku. W Fontevraul zbuntowani więźniowie rzucili się na strażników.

W rejonie Wogezów banda nazywająca siebie: „Grupą dla przeprowadzenia czystki w Wogezach" wymusza pieniądze od miejscowej ludności. W Le Mance pokojowa demonstracja związków zawodowych zakończyła się katastrofą, gdy grupa prowokatorów sprowokowała policję do użycia broni przeciw demonstrującym.

Wszystko to sprowadza do nonsensu twierdzenia rządu, jakoby spisek antyrepublikański nie istniał.

Wszystkie te wydarzenia są zgodne z „Błękitnym planem", są zgodne z ustawicznie powtarzanymi oświadczeniami de Gaulle'a, że system parlamentarny we Francji nie pracuje, że konstytucja musi być zmieniona, że Francja potrzebuje „silnego rządu".

Podczas gdy każdy dzień przynosi nowe dowody, rozpanoszenia się żywiołów faszystowskich, reakcyjna prasa francuska rozpoczęła podstępną kampanię żądającą otwarcia bram więzień francuskich. Prasa konserwatywna pisze o „ofiarach" czystek, które miały miejsce po oswobodzeniu Francji i domaga się rewizji wyroków.

„Towarzystwo pomocy dla ofiar czystek republikańskich" zostało utworzone w Paryżu i znajduje poparcie pewnej części prasy. Okazuje się, że organizatorzy „Błękitnego planu" dysponują conajmniej trzema ogólno-francuskimi dziennikami.

Kampania ta daje już pewne rezultaty. Piccard, który podczas okupacji był naczelnikiem policji Vichy w Paryżu, został wypuszczony na wolność. Soutit, który był komisarzem policji i w tym charakterze łącznikiem z Niemcami, także został zwolniony z więzienia. Wiadomo też, że Guillaudot, były kolaboracjonista, który został wymieniony w „Błękitnym planie" jako jeden z przywódców spisku, ma także w najbliższych dniach opuścić więzienie.

Tłem dla tej antyrepublikańskiej i antydemokratycznej działalności jest szybko pogarszająca się sytuacja gospodarcza Francji. Polityka rządu Ramadiera, opierająca się na wykluczeniu komunistów od udziału w rządzie i bazowaniu gospodarki francuskiej na bliżej nieokreślonej możliwości pomocy amerykańskiej doprowadziła Francję do katastrofy.

Oblicza się, że w połowie listopada Francja nie będzie miała ani jednego dolara, za który mogłaby kupić węgiel i pszenicę. Dzienna racja chleba Francuzów jest już obecnie jedną z najniższych w Europie.

Nic więc dziwnego, że generał de Gaulle i adwokaci „Błękitnego planu" podwajają swe wysiłki usiłując pomnożyć cierpienia narodu francuskiego w celu łatwiejszego zdobycia władzy. Jednocześnie starają się też zwrócić naród francuski przeciw partii komunistycznej która jest najpoważniejszą przeszkodą w urzeczywistnieniu ich planów, oskarżając ją o próbę wywołania wojny domowej.

Jednakże ta podstępna gra nie powiedzie się gaullistom i ich protektorom. Sekretarz generalny Francuskiej Partii Komunistycznej MAURICE THOREZ oświadczył niedawno:

„Kłamliwe oskarżenia skierowane przeciwko działalności komunistów czynione są przez prowokatorów pragnących zamaskować swoje własne przygotowania do wojny domowej. Jak zwykle jest to bandyta, który najgłośniej krzyczy „łapcie złodzieja".

Przedstawiciele amerykańskiego Departamentu Stanu często powtarzają, jakoby istniał we Francji spisek komunistyczny. Spisek istnieje na pewno. Ale jest to spisek organizowany przez przeciwników komunizmu, przez zaciętych wrogów Czwartej Republiki.

Komuniści francuscy jasno określili politykę odbudowy i odrodzenia Francji. Jest to polityka pełnego wykorzystania bogactw narodowych, przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, krajami nowej demokracji ludowej i wszystkimi narodami demokratycznymi.

Tylko taka polityka może ocalić Francję. Marshallowskie dolary i pomoc amerykańska na warunkach bankierów Wall Street ocalić Francji nie może. Może z niej tylko uczynić drugą nieszczęśliwą Grecję.

PIERRE JAUBERT



[illegible] naszych wewnętrznych stosunków gospodarczych zależą nie tylko od produkcji kopalń i fabryk, nie tylko od stanu naszej floty handlowej, ale także od sieci kolejowej, wiążącej każdy zakątek kraju z sobą i od dobrego taboru kolejowego.

Polski mechanik i technik kolejowy zrozumieli to dobrze. Rozpoczęła się budowa nowych i odbudowa starych wagonów kolejowych, parowozów. Tabor kolejowy rośnie z każdym dniem. Co pewien czas warsztaty kolejowe opuszczają odremontowane maszyny. Fabryki parowozów produkują nowe, piękne lokomotywy, których nie powstydzimy się przed zagranicą.

Na zdjęciu nowe parowozy przed parowozownią Łódź-Kaliska.

PEPEROWIEC i POWSTANIEC

przodującym górnikiem kopalni „ROKITNICA"

Hasło rzucone przez tow. Pstrowskiego odbiło się mocnym echem w korytarzach i chodnikach wszystkich kopalni.

Dotarło ono i do kopalni „Rokitnica".

Zrozumiało je wielu górników; zrozumiał je także TOW. SZNEIDER ADOLF. Usprawnił swoja pracę i wytężył wszystkie siły. We wrześniu osiągnął 301 PROC. normy.



Tow. Szneider urodził się w 1892 r. w Rokitnicy.

W piętnastym roku życia rozpoczął prace na kopalni. Pracował kolejno w kopalniach: „Rokitnica", „Jadwiga", „Miechowice", „Mikulczyce" i „Rokitnica".

Brał udział we wszystkich trzech powstaniach śląskich. Bił się pod Górą św. Anny.

Po wojnie spełniły się marzenia tow. Szneidera. Rzeczywistością stało się to, o co walczył w powstaniach. Wkrótce po wyzwoleniu wstąpił w szeregi PPR. Tow. Szneider był jednym z pierwszych górników, z kopalni „Rokitnica", którzy stanęli do wyścigu pracy.

Pracuje jako starszy rębacz na oddziale II, przodek 2 wschód wraz z młodszym górnikiem Nierą Sylwestrem. Wymiary chodnika wynoszą 2,5 x 1,2 m. Norma na jedną osobę 40 cm. Obudowa drewniana. Urobek transportuje rynna potrząsalna. W ubiegłym miesiącu tow. Szneider ZAROBIŁ NA DNIÓWKĘ 969 ZŁ.

Ogólny zarobek za miesiąc wrzesień wyniósł 31.997, — zł. Prócz tego otrzymał premię w wysokości 10.000 zł. W pracy swojej tow. Szneider kieruje się jedną zasadą:

„Jak nie będziemy pracować, to od nikogo nic nie dostaniemy. Od naszej pracy i od naszego wysiłku zależy polepszenie bytu wszystkich robotników i odbudowa kraju" (Ja)

PRZEGLĄD PRASY KRAJOWEJ

Nowy rok akademicki

W związku z rozpoczynającym się nowym rokiem akademickim „ROBOTNIK" pisze o osiągnięciach naszych na tym odcinku. W artykule tym czytamy między innymi:

Na tym miejscu chcemy zwrócić uwagę na dwie najistotniejsze cechy wyższych uczelni w powojennej Polsce — na ilość i na jakość studentów.

Porównajmy statystykę szkół wyższych w latach 1938-39 i 1946-47. Przed wojną było 27 uczelni (akademickich i nieakademickich), po wojnie — 36. Zespól wykładowców (profesorów, docentów itd.) zwiększył się z 3409 osób do 6237. W tym samym okresie liczba studentów wzrosła z 48.200 do 77.584. Jeśli uwzględnimy, że mamy obecnie w Polsce o 10 milionów mniej ludności niż przed wojną i jeśli obliczymy, ilu studentów przypada na każdy 1000 ludności, różnica będzie jeszcze bardziej jaskrawa.

Zmienił się także skład socjalny studentów. Bramy wyższych uczelni są obecnie szeroko otwarte dla dzieci robotników i chłopów.

Ilość i jakość słuchaczy wyższych uczelni jest wykładnikiem tych rewolucyjnych przemian, jakie dokonały się w Polsce w ostatnich trzech latach.

Tomasz Nocznicki-bojownik sprawy ludowej

W sobotę i niedzielę najbliższą odbędą się uroczystości związane z przeniesieniem zwłok śp. Tomasza Nocznickiego ze Słomnik pod Krakowem do wsi rodzinnej Lipie w powiecie grójeckim.

„ŻYCIE WARSZAWY" w związku z tym daje artykuł wstępny — sylwetkę Nocznickiego. W zakończeniu czytamy:

„Polityka ludowa, jeżeli chce i ma być naprawdę ludowa — pisał Tomasz Nocznicki w „Wyzwoleniu", w lutym 1933 roku — musi być szczerze demokratyczna, lewicowa i radykalna... nie może pod żadnym pozorem zawracać na prawo, wchodzić w żadne umowy z prawicą.

Czy w słowach tych nie mieści się najdosadniejsze potępienie polityki pana Mikołajczyka?

Ale prawdziwy ruch ludowy w Polsce odrodzonej pamięta o tych wskazaniach i realizuje je w codziennej pracy,

I na nic się nie zdadzą niezręczne manewry duchowych i faktycznych spadkobierców „Piasta", usiłujący dziś na łamach „Gazety Ludowej" podreperować odpryskiem wiecznie przez nich uzurpowanej wielkości Tomasza Nocznickiego swoją bezpowrotnie skompromitowaną „ludowość".

Na 3-cią rocznicę Milicji Obywatelskiej

OBROŃCY ŁADU i PRAWORZĄDNOŚCI POLSKI LUDOWEJ

Milicja Obywatelska obchodziła trzecią rocznicę swego istnienia. Święto Milicji przypomniało społeczeństwu, że trzy lata trwa już powołany z ludu milicjant na straży porządku i praw, na straży bezpieczeństwa obywateli demokratycznej, ludowej Rzeczypospolitej.

Z okazji święta Milicji Obywatelskiej warto sobie uprzytomnić jej rolę i osiągnięcia w nowej Polsce. Należy zdać sobie sprawę z całej różnicy pomiędzy dawnym aparatem policyjnym, wyodrębnionym ze społeczeństwa i służącym do walki z masami pracującymi i dzisiejszą milicją, **wyrosłą z tych mas i stojącą na straży ich interesów.** Bywa tak, że nie tylko przeciwnicy nowej Polski, ale także ludzie dobrej woli niewłaściwie oceniają rolę milicji w naszym życiu.

Milicja Obywatelska powstała trzy lata temu, jako zalążek nowej, demokratycznej władzy, dosłownie w chwili, kiedy Niemcy ustępowali z naszych ziem. Kiedy pod ciosami Czerwonej Armii i Wojska Polskiego cofały się w popłochu wojska niemieckie, kiedy coraz nowe połacie kraju były wyzwalane przez zwycięskie wojska, idące ze wschodu, wszędzie tworzyły się samoczynnie oddziały, które w tym trudnym okresie wzięły na siebie cały ciężar utrzymania porządku, zabezpieczenia mienia ogólnonarodowego i bezpieczeństwa obywateli. Oddziały Milicji powstały na ogół z szeregów partyzantów, którzy jeszcze w okresie okupacji krwawili w walce z Niemcami i byli najbardziej predestynowani do tej roli w początkowym okresie. Ludzie ci, robotnicy i chłopi w olbrzymiej większości, uważali słusznie, że ich pierwszym obowiązkiem po wyzwoleniu, w okresie, kiedy władza państwowa miała się dopiero organizować, było **zabezpieczenie dobra ogólno - narodowego i wolności ludu.** Specjalną rolę w przygotowaniu kadr Milicji Obywatelskiej odegrała wtedy **Polska Partia Robotnicza,** która kadry te organizowała jeszcze w okresie konspiracji z własnych szeregów i z szeregów AL.

Ten pierwszy okres był właśnie najtrudniejszy dla młodego, niedoświadczonego aparatu milicji. Nie było wtedy ani fachowych instruktorów, ani scentralizowanego kierownictwa, ani ośrodków szkolenia milicji, nie było mundurów, ani butów, nie było często nawet regularnego pożywienia. A w tym właśnie okresie na światło dzienne wyszły różne męty społeczne, wyszły z lasów i różnych zakamarków szajki bandyckie, szerzył się rabunek i pospolity szaber. Elementy przestępcze liczyły na słabość nowej władzy, na brak doświadczenia młodego aparatu milicji, na szerokie możliwości rabunku i złodziejstwa. Trzeba było nie małego poświęcenia, uporu, przywiązania do sprawy, by w takich warunkach wytrwać na posterunku.

Milicja Obywatelska już wtedy zdała egzamin. Milicjanci, jakkolwiek niewykwalifikowani i nieprzysposobieni do swej roli, okazali się w przeważającej większości dość ideowi i zahartowani, by przetrwać najtrudniejszy okres. Zdawali - oni sobie sprawę z tego, że stanowią kadry aparatu Państwa demokratycznego, że służą sprawie ludu i wobec tego muszą wywiązać się ze swej roli.

Od tego czasu zmieniło się bardzo wiele. Dziś nasza milicja jest już doskonale zorganizowana, wyszkolona, obuta i odziana. Ma za sobą wiele doświadczenia. W ciągu trzech lat z partyzantów, którzy mieli dużo dobrej woli, ale mało umiejętności, milicjanci przekształcili się w karnych, zdyscyplinowanych, doświadczonych i świadomych żołnierzy Polski Ludowej.

W szeregi Milicji Obywatelskiej poza olbrzymią większością ludzi ofiarnych i oddanych sprawie wślizgnęły się też w pierwszym, najtrudniejszym okresie jednostki zdemoralizowane, a nawet wrogie nowej Polsce. Praca nad organizacją i usprawnieniem pracy milicji szła w ciągu tych trzech lat m. in. w kierunku usunięcia z jej szeregów elementów przypadkowych i obcych, a jednocześnie podniesienia kwalifikacji oraz ogólnego poziomu świadomości i moralności kadr milicyjnych. 7 tysięcy takich pseudo - milicjantów zostało usuniętych z szeregów M. O. Zmienił się też w ciągu tych lat skład osobowy milicji, która licząc dziś około **85% robotników i chłopów** we właściwy sposób wyraża społeczną treść władzy ludowej w Polsce. Wielką pracę przeprowadzono dla podniesienia kwalifikacji i poziomu kulturalnego i moralnego milicjanta. Na terenie całego kraju milicja posiada w chwili obecnej **2238 świetlic, 104 kluby sportowe, 105 kół sportowych, około 100 amatorskich kół teatralnych.** Poza tym działa na terenie kraju **16 szkół wojewódzkich milicji** oraz cały szereg kursów i ośrodków szkoleniowych. Wszystkie te kursy i szkoły dostarczają stale milicji coraz to nowych wykwalifikowanych i wyszkolonych, a także politycznie i społecznie uświadomionych i ofiarnych pracowników. W samym tylko 1947 roku szkoły i kursy dostarczyły milicji **8744 wykwalifikowanych pracowników.**

Poważny jest dorobek milicji w walce z przestępczością. Procent wykrycia przestępstw podniósł się z 52 w ubiegłym roku do 60 w roku bieżącym. Wspólnym wysiłkiem milicji i KBW kraj został też na ogół oczyszczony od terrorystycznych band faszystowskich.

W dniu Święta Milicji można z satysfakcją stwierdzić, że posiada ona prawo do dumy ze swej pracy, która **dobrze przysłużyła się naszemu krajowi.** Jeśli w trzy niespełna lata po wyzwoleniu idziemy ku pełnej stabilizacji, jeśli zlikwidowane zostały w zasadzie bandy faszystowskie i szajki maruderów, jeśli zmniejszyła się w poważnym stopniu ilość przestępstw i miliony ludzi pracy w Polsce mogą coraz spokojniej pracować nad odbudową kraju — to jest to w niemałym stopniu zasługą Milicji Obywatelskiej.

Dobrze by było, gdyby z okazji Święta Milicji każdy obywatel, każdy człowiek pracy uświadomił sobie, jak trudna była praca milicjantów i jakich wymagała ofiar.

By uświadomił sobie ile wysiłków i wyrzeczeń w tych nieustabilizowanych latach powojennych wymagała stała walka z elementami kryminalnymi, z wszystkimi, którzy stabilizację powojenną chcieli utrudnić. W tej walce, w której w imię obrony mienia i życia obywateli oraz praw demokratycznej Rzeczypospolitej setki milicjantów oddało swe życie, **dzięki tej walce i za cenę ich ofiar utrwalony został u nas spokój, uniknęliśmy bratobójczego przelewu krwi, wkroczyliśmy pewnie na drogę spokoju i odbudowy.**

Ten właśnie fakt nakazuje nam stwierdzić, że milicjant — to symbol ofiarnej i szczególnie niebezpiecznej, cichej a często bohaterskiej pracy dla nowej Polski, dla milionowych mas pracujących. K. M.

PRZEZ WSPÓŁZAWODNICTWO DO WZROSTU WARTOŚCI PIENIĄDZA

Wartość pieniądza warunkowana jest stosunkiem pieniędzy będących w obiegu do masy towarowej, znajdującej się na rynku. Oznacza to, że na zmianę tej wartości ma wpływ zwiększenie lub zmniejszenie ilości pieniędzy obiegowych lub też masy towarowej. Konkretnie, jeżeli państwo puszcza w ruch maszynę drukarską, rzucając do obiegu coraz to nowe emisje banknotów, a równocześnie nie wzrasta w odpowiednim stopniu produkcja towarów, to wartość pieniądza zaczyna spadać — obserwujemy zjawisko zwane inflacją. Inflacja jest najgroźniejsza dla ludzi pracy, ponieważ w powstającym wtedy wyścigu płac i cen płace są zawsze dystansowane.

Właśnie dlatego, że inflacja jest zjawiskiem godzącym przede wszystkim w ludzi pracy Rząd nasz od początku postanowił nie dopuścić do niej. Wypuszczanie nowych emisji banknotów prowadzone u nas jest w bardzo ostrożny sposób, proporcjonalnie do wzrastającej produkcji przemysłowej.

Z dniem 10 b. m. wchodzi w życie rozporządzenie o zniżce cen towarów przemysłowych produkcji państwowej, zniżce wynoszącej od 5% do 30% na poszczególne towary przemysłowe.

Ta zniżka ma poważny wpływ na wartość naszego pieniądza.

Co odznacza bowiem obniżenie cen artykułów przemysłowych?

Oznacza ono, że za będącą w obiegu ilość pieniędzy można nabyć większą ilość towarów — to znaczy, że **wartość naszego pieniądza wzrosła.**

„Ekonomiści" anglosascy i ich peeselowskie „głośniki" uważali, że bez złota, którego zwrotu nam celowo odmówiono, pieniądz polski będzie musiał się załamać, krzyczeli o tym, że bez pokrycia złota musi nastąpić **w Polsce wielki krach pieniężny.**

Rzeczywistość obaliła twierdzenia „teoretyków" kapitalistycznych. W ciągu całego okresu dzielącego nas od odzyskania drugiej niepodległości w wartości naszego pieniądza nie zaszły poważne zmiany, które by świadczyły o zjawisku inflacji. **Obecnie obniżka cen podwyższa wartość naszej złotówki a tym samym podwyższa realną wartość płac ludzi pracy.**

Przeprowadzenie obniżki podwyższającej wartość naszego pieniądza umożliwione jest zwiększeniem produkcji we wszystkich gałęziach przemysłu. **Specjalną rolę odegrało w tym współzawodnictwo pracy, które powiększając bezpośrednio zarobki klasy robotniczej, równocześnie pozwala rzucić na rynek dodatkowe ilości towarów — tej podstawy wzrostu wartości naszej złotówki.**

W ten sposób współzawodniczący ze sobą, górnicy, włókniarze, hutnicy, energetycy i inni, podwyższając własne zarobki równocześnie przyczyniają się do podwyższenia wartości naszego pieniądza, a w ten sposób do poprawy bytu wszystkich ludzi pracy.

D. K.

TROSKA o GÓRNIKA w ZSRR

Opublikowano ostatnio szereg uchwał najwyższych władz państwowych, świadczących o wyjątkowej trosce i opiece jaką otoczony jest górnik w Kraju Rad.

Wyznaczono specjalny dzień, który będzie obchodzony jako **ŚWIĘTO GÓRNIKA. Górnicy wyróżniający się swoją pracą będą odznaczani orderami i medalami. Ufundowano specjalne medale za odbudowę kopalń oraz honorową odznakę dla najstarszych górników.** Dla górników wprowadzono specjalne udogodnienia w ustawodawstwie pracy. Górnik, który pracuje powyżej jednego roku pod ziemią **otrzymuje 100 proc. wynagrodzenia za okres choroby.** Pracujący krócej niż rok otrzymuje **60 proc. wynagrodzenia.** Jeżeli przerwa w pracy została spowodowana przez wypadek lub chorobę zawodową, to niezależnie od okresu pracy, wynagrodzenie będzie wypłacane w 100 proc. Górnicy, którzy **osiągnęli wiek 50 lat i pracują 20 lat w górnictwie otrzymują emeryturę w wysokości 50 proc. ostatnio otrzymywanej pensji.** Jeżeli górnik taki pracuje nadal, to **emeryturę otrzymuje niezależnie od normalnego wynagrodzenia.**

W górnictwie wprowadzono zasadę jednorazowego rocznego wynagrodzenia wypłacanego w rozmiarze od 10 — 30 proc. rocznego zarobku w zależności od ilości przepracowanych lat. Specjalne udogodnienia przyznano górnikom w kwestii mieszkaniowej. **Otrzymali oni pierwszeństwo przy nabywaniu gotowych domów z zabudowaniami gospodarskimi po państwowej cenie, za spłatą należności w długoterminowych ratach.** Górnicy wyróżniający się swoją pracą otrzymują **specjalne miejsca na wczasach i w sanatoriach.** Wiele uwagi poświęca się opiece lekarskiej nad górnikami. Dzieciom zasłużonych górników przysługuje prawo do ulg w nauce, tak w szkołach średnich jak i wyższych. Górnik posiadający 10 lat praktyki zawodowej, lub też wyróżniający się swoją wydajnością i prawidłową organizacją pracy, otrzymuje **odznakę honorowego górnika i bezpłatny honorowy mundur górniczy.**

Nic dziwnego, że górnicy radzieccy czując stałą troskę o siebie ze strony państwa **stale zwiększają wydobycie, dając setki tysięcy ton węgla ponad plan.**

K.D.

Za Odrą

TU MÓWI ZAGŁĘBIE SAARY

W wyniku wyborów do parlamentu, odbytych w niedzielę na terenie Saary, chrześcijańscy ludowcy zdobyli przewagę, uzyskując 60 proc. wszystkich głosów.

Uprawnionych do głosowania było 520 tys., z czego 5 proc. nie skorzystało z prawa głosu, a 10 proc. oddało puste kartki. **KOMUNISTOM PRZYZNANO TYLKO 2 MANDATY, JAKKOLWIEK UZYSKUJĄC 37 TYS. GŁOSÓW MIELI ICH O 3 TYS. WIĘCEJ NIŻ DEMOKRACI, KTÓRYM DANO 3 MANDATY.** Nowy parlament zbierze się w ciągu 8 dni, aby zadecydować o przyjęciu konstytucji dla Saary, opracowanej przez Francuzów przy współudziale komisji niemieckiej. Nowa konstytucja przewiduje — jak wiadomo — fuzję gospodarczą Saary z Francja oraz autonomię polityczną, a więc i polityczne wyodrębnienie z Niemiec.

Zgodę na nową konstytucję wypowiedziały trzy partie. **Przeciw jej zatwierdzeniu występują komuniści, którzy stanowisko pozostałych partyj stawiają na równi ze zdradą stanu.**

KULISY

Komentator radia lipskiego, **Herbert Braune,** nawiązując do ostatnich wypadków politycznych w okręgu Saary poddaje ostrej krytyce metody polityki francuskiej i ostatnie wybory.

Ludność okręgu Saary — wywodzi Braune — ta sama, która przed 12 laty opowiedziała się w plebiscycie za Hitlerem, obecnie zdecydowała się pójść za tym, który więcej daje, który obiecuje wyższe racje żywnościowe. Gubernator francuski w Saarze, Granval obiecywał ludności zwrot w polityce denazifikacyjnej, robiąc jak najlepsze nadzieje byłym hitlerowcom. Wędka chwyciła. **48-miu członków parlamentu na 50 to zwolennicy fuzji gospodarczej z Francją.** Drogo jednak płacą za to, gdyż w zamian godzą się na oderwanie od Niemiec, autonomię polityczną, zastępstwo polityki zagranicznej przez dyplomatów francuskich i wreszcie ustanowienie francuskiego gubernatora wojskowego. **Problem granic stał się dla nich kwestią znaczków żywnościowych.** Z drugiej jednak strony pociągnięcia francuskie nie są akcją zupełnie „fair". W historii nie przekazywano jeszcze nigdy parlamentowi do rozstrzygnięcia tego rodzaju problemów. Od tego jest plebiscyt, który Francuzi zignorowali.

„Wasze doświadczenia PRZESZCZEPIMY na grunt francuski"

Końcowy etap wycieczki przedstawicieli francuskiej Federacji Zw. Zawodowych

W ramach międzynarodowej współpracy związków zawodowych bawiła w Polsce w ciągu ostatnich tygodni wycieczka 33 delegatów francuskiej Federacji Zw. Zaw. Goście zwiedzili stolicę, porty, Ziemie Odzyskane i najważniejsze centra przemysłów: węglowego, metalowego, włókienniczego i budowlanego. Delegacji przewodniczył sekretarz Federacji Robotników Budowlanych, **tow. Henri Becker.** Końcowym etapem wycieczki były Katowice, gdzie w dniu 8 bm. odbyła się konferencja delegatów przy współudziale przedstawicieli CKZZ.

Jako pierwszy zabrał głos przedstawiciel metalowców francuskich, **tow. Mandine.** Powiedział on m. in... **„znaliśmy Polskę z okresu trzech zaborów, z okresu faszystowskiej piłsudczyzny, później Polskę okupowaną, kraj obozów koncentracyjnych i krematoriów, Polskę walczącą ramię przy ramieniu z nami we francuskim Ruchu Oporu. Teraz mieliśmy sposobność poznać Polskę nową, demokratyczną, ludową i obserwujemy olbrzymi skok naprzód. Mamy nadzieję, że Francja pójdzie śladem swojego polskiego sprzymierzeńca, wprowadzi u siebie te zdobycze demokracji, w których posiadaniu Wy już jesteście i zdoła się przez to wyzwolić z przemocy imperialistyczno-dolarowej.**

Reprezentant włókniarzy, **tow. Vigreux,** podzielił się z kolegami spostrzeżeniami, jakie poczynił przy obserwacji naszego przemysłu tekstylnego. **Farbiarnia w Bielawie i fabryka tekstylna w Dzierżoniowie należą według niego do najlepszych w Europie.**

Delegat elektryków, **tow. Fontune, wyraził zdziwienie, że deficyt w przemyśle elektrotechnicznym jest u nas o 10 proc. mniejszy, niż we Francji, pomimo stosowania ulgowej taryfy dla świata pracy, co we Francji nie ma miejsca.**

Górnik **tow. Marque** stwierdził, że górnictwo jest u nas może gorzej wyposażone pod względem technicznym, niż obecnie w północnej Francji (chociaż nasz system transportowy jest znowu znacznie nowocześniejszy, niż francuski), ale tym bardziej rzuca się w oczy doniosłość naszych kolosalnych osiągnięć w tej dziedzinie. Zaimponowało mu poświęcenie i zapał, z jakim polski górnik wykonuje swą pracę. Koleżeński stosunek pomiędzy kierownictwem kopalni i pracownikami, możliwość awansu społecznego (nie do pomyślenia jest obecnie we Francji, aby zwykły górnik był dyrektorem kopalni) są następstwem dokonanego w Polsce unarodowienia przemysłu. Stwierdził **dalej, że stosowanie premii przy wydajnej produkcji** ma kolosalne znaczenie, tak dla samej produkcji, jak i dla poprawy bytu pracownika. Podkreślił następnie rolę rad zakładowych, dbających w dużej mierze o bezpieczeństwo pracy. **Procent wypadków na kopalniach w porównaniu z Francją jest u nas bardzo znikomy. — „Musimy pochylić czoła — mówi tow. Marque — przed Waszymi świadczeniami socjalnymi".**

Tow. Kunzelman, reprezentant Federacji Pracowników Budowlanych wskazał na różnicę tempa odbudowy we Francji i w Polsce. Podczas gdy we Francji pracownikom budowlanym zagraża już bezrobocie, mimo, że rany wojny nie są jeszcze zabliźnione, w Polsce praca wre, trwa nieprzerwanie. Omówił następnie produkcję naszego przemysłu budowlanego, podkreślając specjalnie osiągnięcia w dziedzinie fabrykacji cementu, gdzie możemy eksportować już 15 proc. ogólnej produkcji.

Pod koniec zabrał głos tow. **Henri Becker.** „Musimy wywieźć z Polski jedno wielkie doświadczenie. Te osiągnięcia, których byliśmy świadkami, są rezultatem tego, że nasi polscy towarzysze potrafili zorganizować u siebie jednolity front klasy robotniczej. Ta nuta jedności, która rozbrzmiewa przy każdym poczynaniu, budzi w nas szczery podziw. Będziemy się starali przeszczepić ją na grunt francuski i mamy pełną nadzieję, że wzmocni to i skonsoliduje demokratyczną Francję.

Delegatom francuskim odpowiedział kierownik Wydziału Zagranicznego przy Komisji Centralnej Zw. Zaw. tow. Kuszyk. Podkreślając doniosłość wymiany doświadczeń pomiędzy przedstawicielami klasy robotniczej państw demokratycznych stwierdził, że przyczyni się ona do wzmocnienia pozycji międzynarodowego proletariatu i umożliwi mu osiągnięcie najbliższego celu — złamania i obalenia występującego coraz wyraźniej, do otwartej walki, o swoje zagrożone pozycje i szantażującego groźbą nowej wojny, reakcyjnego kapitału. (wal.)

Kopalnia Zabrze Zachód i JEJ PRZODUJĄCY GÓRNICY

Przy głównej szosie z Zabrza do Katowic znajduje się kopalnia „Zabrze - Zachód" jedna z najstarszych w tej okolicy. Powstała jeszcze w końcu XVIII wieku, około 160 lat temu. Górnicy obec nie mówią o niej, że jest „rozklekotana" to zn. wyrobiona. Nie mniej lubią ogromnie swą kopalnię — staruszkę. Pracują tu przeważnie sami repatrianci. Nie brak jednak i autochtonów, którzy od dziecka pracują w niej i znają na pamięć każdy chodnik i pokład.

Załoga liczy 2783 osób. Ogólnie kopalnia przekroczyła plan wydobycia w miesiącu wrześniu, osiągając 105,1 proc. normy. Wynik ten, jest poważnym osiągnięciem, a uzyskany został dzięki **WYTRWAŁEJ PRACY CAŁEJ ZAŁOGI.**



Górnik Goldman z kop. „Zabrze-Zachód" odpoczywa po pracy w otoczeniu rodziny.

Od początku wybijają się spośród niej coraz to nowi górnicy, którzy stale przekraczają swą normę. Ostatnio, w miesiącu wrześniu, rekordzistami w szlachetnym współzawodnictwie pracy okazali się dwaj starsi rębacze, **Jurowski Alojzy i Goldman Jerzy.** Przy budowie chodnika w oddziele 11. na pokładzie 507, wyciągnęli oni 223 proc. swojej normy.

Dzielny górnik Jurowski, repatriant z Francji posiada długoletnią praktykę górniczą w kopalniach krajowych i zagranicznych. W odpowiedzi na apel Pstrowskiego zamierza stanąć wespół z innymi do pobicia jego rekordu.

Pracujący w tym samym chodniku st. rębacz Goldman Jerzy po zmianie, przebywał w domu.. Ob. Goldman zdziwiony odwiedzinami chętnie przerywa swą poobiednią drzemkę i opowiada o swym życiu i pracy.

Umówili się z Jurowskim, by jednakowo w tym samym chodniku „wyciągać" t. zn. wydobywać.

Trudno przychodziło im z początku, gdyż obudowa chodnika przysparzała dużo pracy i wymagała wielkiej staranności. (Jak się dowiedziałem jeszcze w dyrekcji, obudowę chodnika o rozmiarach 2,5 na 2 m prowadzą obaj bardzo solidnie).

Goldman od 16 roku życia (ma już teraz 47 lat) pracuje na dole. Najpierw w kopalni „Zabrze-Wschód" a następnie na kop. „Zabrze-Zachód". Śladami jego kroczy także 18-letni syn — Hubert, który w młodzieżowym wyścigu pracy otrzymał dyplom za przekroczenie w 197 proc. normy.

Promienie słoneczne wdzierają się przez otwarte okno do pokoju — jest jasno i ciepło. Goldman tymczasem opowiada o ciemnych chwilach swego życia w latach panowania hitleryzmu, kiedy to razem z innymi poddany był ciągłym represjom ze strony władz za swą polskość.

„Dzisiaj jest inaczej — kończy z rozjaśnioną twarzą pracowity górnik — jesteśmy wśród swoich i w ojczyźnie. Na samą myśl o tym, lżej idzie praca na dole. Co zaś do ostatniego wyścigu pracy, to pragnę podążyć w ślad za innymi. Czuję się jeszcze dość silnym, by konkurować z młodszymi i nawet wyprzedzać ich w przekraczaniu normy wydobycia. Chciałbym przez to wykazać, że jako świadomy swych obowiązków obywatel ze zrozumieniem odnoszę się do poczynań i planów państwowych, dążących do osiągnięcia ogólnego dobrobytu w kraju".

Cała rodzina chętnie pozuje do zdjęcia, które kończy odwiedziny. Na pożegnanie składam starszemu rębaczowi Goldmanowi życzenia uzyskania i w tym miesiącu jak najlepszych wyników na swej kopalni.

J. S.

PRZED WYBORAMI DO RAD ZAKŁADOWYCH

RADA ZAKŁADOWA KOP. WANDA-LECH PRACOWAŁA DOBRZE

WEIRAUCH HENRYK, KAMIŃSKI BERNARD, FEIFEROWA MAGDALENA, FOIK WIKTOR, WRÓBEL JÓZEF, OLSZYNKA AUGUSTYN I KONOPKA KAROL — oto nazwiska kandydatów do nowej Rady Zakładowej kopalni „WANDA—LECH".

Zgłoszenie listy nastąpiło 30 ub miesiąca. Związek Zawodowy Górników, w porozumieniu z organizacjami PPR i PPS, uzgodnił wspólną listę. Przy wyborze kandydatów, obie robotnicze partie i związek górników kierowały się wyłącznie, wysunięciem ze swej strony ludzi najbardziej wyróżniających się w pracy społecznej i zawodowej.

Wśród kandydatów znajdują się również ludzie nowi, lecz przeważnie kandydują członkowie obecnej Rady Zakładowej. Dlaczego tak postanowiły obie partie i Zw. Zaw.? Rada Zakładowa, w ciągu swej kadencji przyczyniła się do rozwoju zakładu pracy i usunięcia wielu bolączek robotniczych.

Członkowie obecnej Rady, to przeważnie długoletni pracownicy kopalni, dobrze znani całej załodze. Obeznani dokładnie z terenem, oddali oni duże usługi przy doprowadzeniu urządzeń technicznych kopalni do normalnego stanu. Problem mieszkaniowy, został przez Radę Zakładową w dużej mierze rozwiązany, przez przydzielenie robotnikom kilkadziesiąt mieszkań w domach należących do kopalni. Rada Zakładowa, interesując się żywo działalnością spółdzielni zamkniętej przyczyniła się do usunięcia kilku osób spośród kierownictwa, działających na szkodę pracowników. Dzięki staraniom Rady Zakładowej, robotnikom zatrudnionym na sortowni, na zwale kamienia, w warsztatach i przy transporcie drzewa, zastosowano płace akordowe „co z jednej strony wpłynęło na podniesienie ich zarobków, a z drugiej — wzmogła się wydajność pracy. Dużą zasługą Rady Zakładowej, było skuteczne zwalczenie absencji i prawie całkowita likwidacja szkodnictwa gospodarczego, co w konsekwencji dało wykonanie państwowego planu wydobycia węgla.

Jako przykład interesowania się Rady Zakładowej sprawami społecznictwa, może posłużyć fakt, iż ubiegłej zimy, gdy z powodu braku opału zagrażało zamknięcie szkół na terenie Nowej Wsi, Rada Zakładowa ofiarowała dla szkół 100 ton węgla, który pozostał z akcji ziemniaczanej. Ponadto, na apel Rady Zakładowej, robotnicy dobrowolnie zadeklarowali zbiórkę węgla na rzecz ubogich. Zebrane około 100 ton węgla przeznaczono do rozdziału Gminnemu Komitetowi Opieki Społecznej w Nowej Wsi.

Te osiągnięcia zawdzięczać należy zgodnej współpracy peperowców, pepesowców i bezp. czł. Zw. Zawodowego Górników. Także i na przyszłość, obie robotnicze partie i Związek Górników, mając na uwadze korzyści, jakie przynosi jedność działania, przystępują do wyborów ze wspólną listą kandydatów.

Wybory nowej Rady Zakładowej na kopalni „Wanda-Lech", jakie odbędą się 21 bm. będą przeto dalszym zacieśnieniem jednolitego frontu klasy robotniczej na terenie zakładu. Ogół robotników, głosując na kandydatów umieszczonych na wspólnej liście wyborczej, znanych całej załodze, jako doświadczeni działacze społeczni, bezwzględnie uczciwi, wypróbowani obrońcy interesów roboniczych, dbający o dobro zakładu pracy, da niewątpliwie należytą odprawę tym wszystkim rozbijaczom jedności i wichrzycielom, którzy usiłowaliby skłócić peperowców, pepesowców i bezpartyjnych. Załoga dobrze wie, że brak jedności w szeregach klasy robotniczej, skwapliwie wykorzystują wrogowie demokracji ludowej w Polsce. Przeto każdy robotnik i pracownik umysłowy będzie głosował na wspólną listę.

(DR.)

NOWI LUDZIE WNIOSĄ DO NOWEJ RADY ZAKŁADOWEJ KOP. „POLSKA" NOWĄ PRACĘ

Tak jak i inne kopalnie na terenie miasta Katowic i powiatu, również kop. „Polska" w Świętochłowicach znajduje się w przededniu wyborów nowej Rady Zakładowej. 7 bm. minął termin ogłoszenia o wyborach na terenie kopalni.

W tym dniu w biurze sekretarza kopalnianej organizacji partyjnej, komisja wyborcza, sekretarze PPR i PPS, delegat Oddziału Związku Zawodowego Górników w Świętochłowicach, oraz poseł na Sejm z kopalni „Barbara" tow. Hałas uzgadniali ostatnie szczegóły wspólnej związkowej listy kandydatów. Tego samego dnia na tablicach ogłoszeń i murach kop. „Polska" czytali robotnicy rozwieszone ogłoszenia o rozpoczęciu kampanii wyborczej, składzie komisji, miejscu i czasie jej urzędowania itd. Przedwyborcze zebranie załogi kopalni odbędzie się w dniu 24 bm. W cztery dni później odbędą się wybory. Do nowej Rady Zakładowej kopalni „Polska" kandydują niemal sami nowi ludzie. Z obecnej bowiem Rady tylko dwóch radców figuruje na liście. Jakie są tego przyczyny? Dosyć poważne Ogół pracowników i obie robotnicze bratnie partie PPR i PPS obserwowały pracę dotychczasowej Rady Zakładowej. Nie były z tej pracy zadowolone. Dotychczasowa Rada bowiem, mimo niewątpliwego wysiłku wielu pojedynczych radców i działaczy, nie mogła nadążyć nawałowi spraw, problemów, bolączek robotników, które piętrzyły się przed nią i w miarę niezałatwiania, nieusuwania i nierozwiązywania ich narastały. Rada ta nie zdała egzaminu zaradczości i wyrobienia politycznego. Komitety obu partii zdają sobie sprawę, że w nowych wyborach Radę, która jest przecież tak poważnym narzędziem walki o produkcję i plan, punktem, w którym koncentrują się wszystkie sprawy robotników, trzeba odnowić. Że trzeba tam posłać ludzi, dobrych wypróbowanych działaczy robotniczych i partyjnych, którzy tchną w pracę kopalni i jej załogi nowego ducha organizacji i jednolitej współpracy.

Tak też uczyniono. Jednym z czołowych kandydatów naszej partii jest np. reemigrant z Francji tow **Bryła Józef.** Tow. Bryła jest w Polsce niedawno. Jeszcze we Francji był członkiem oddziału PPR Wróciwszy do kraju poszedł „za górnika" do kop. „Polska". Jest obecnie drugim sekretarzem organizacji PPR w kopalni.

Towarzysz Krosny Karol, mistrz w kuźni kopalnianej, mimo swoich 57 lat jest aktywnym działaczem robotniczym w kop. „Polska". W 45 roku tow. Krosny pełnił funkcję pierwszego sekretarza kopalnianego koła PPR. **Tow. Krosnego znają górnicy kop. „Polska" jako oddanego naszej czołowej robotniczej partii, jako wiernego klasie robotniczej działacza.**

Tow. Stokowy Franciszek po powrocie w końcu 46 r. z Anglii w kopalni objął pracę maszynisty elektrycznego na dole. W Partii dał się wkrótce tow. Stokowy poznać, jako robotnik oczytany, prawdziwy typ robotniczego inteligenta. Doceniając i uznając jego pracę i wiadomości, kopalniany komitet Partii wysunął go na kandydata do nowej Rady Zakładowej.

Tow. Wąsik Rudolf, rębacz, po wyzwoleniu Śląska przez Armię Czerwoną i Wojsko Polskie, jako podoficer zgłosił się do służby czynnej. Tow. Wąsik brał udział w wyswobadzaniu Śląska Opolskiego i Dolnego, w walkach frontowych. Po skończeniu wojny **tow. Wąsik wrócił na swoje miejsce do kop. „Polska", na dół, do wydobycia węgla, do odbudowy Polski, o którą walczył. Dzisiaj jest w naszej partii skarbnikiem komitetu kopalnianego. Partia wysunęła go na kandydata do Rady Zakładowej.**

Prócz tych i wielu innych ofiarnych, dobrych towarzyszy z naszej partii, kandydują również do Rady Zakładowej towarzysze z bratniej PPS. Są między nimi tacy towarzysze jak tow. **Heczko Jan** wydawca materiałów wybuchowych na dole, **Brzezina Paweł** rębacz. również były żołnierz odrodzonej demokratycznej Armii Polskiej, **Wiechoczek Wincenty** dozorca placowy i starszy bracki, **Folwarczny Adolf,** rewizor w biurze kontroli, i wielu innych.

Towarzysze z kop. „Polska" peperowcy i pepesowcy kandydujący do nowej Rady Zakładowej, ludzie wartościowi, wyrośli z klasy robotniczej, obdarzeni zaufaniem tej klasy, dają gwarancję lepszej pracy, nowej pracy, w nowej, lepszej Radzie Zakładowej.

(TB)

Załącznik A Nr. 1

do rozporządzenia min. przemysłu i handlu z dnia 11 VIII 1947 r.

w sprawie ustalania w obrotach handlowych hurtowych i detalicznych dopuszczalnej wysokości zysku brutto dla towarów **wytwarzanych przez przedsiębiorstwa państwowe lub będące pod zarządem państwowym.**

Nazwa towaru	Wysokość zysku brutto w % hurt	detal
A. Artykuły papiernicze:		
1. Zeszyty i bruliony szkolne	15	20
2. Bibułka papierosowa	15	16
3. Inne przetwory papiernicze	22	26
B. Artykuły gumowe:		
1. Obuwie. kalosze i śniegowce gumowe	7	11
2. Wyroby gumowe chirurgiczne, higieniczne i gospodarskie	20	25
3. Wyroby techniczne (pasy. krążki. płyty. węże)	20	25
4. Dętki, opony. piłki	18	20
5. Sprzęt rowerowy. motocyklowy i samochodowy	20	25
C. Artykuły pirotechniczne:	20	35
D. Artykuły metalowe:		
1. Emalie ciężkie i extra ciężkie	16	26*)
2. Emalie III gatunek	16	26*)
3. Wiadra	14	18*)
4. Łopaty. szpadle i czarne narzędzia	15	19*)
5. Części kute	15	22*)
6. Odlewy kuchenne, tuleje, buksy i inne	15	20*)
7. Rowery	11	11
8. Meble stalowe	—	25
9. Armatury piecowe	20	22*)
E. Porcelana, fajans i wyroby szklane	16	30
F. Artykuły elektrotechniczne		
1. Przewody czarne i linki gołe aluminiowe	16	25
2. Rurki izolacyjne	16	28
3. Baterie kieszonkowe i akumulatory	16	30
4. Silniki elektryczne	16	20
5. Patefony i odbiorniki radiowe	16	28
6. Mierniki, automaty i liczniki	16	28

U W A G I :

*) Detaliczne ogniwa zbytu, położone w miejscowościach, w których nie znajdują się hurtownie lub stacje kolei normalnotorowej, mają prawo doliczania do detalicznych cen sprzedażnych rzeczywistych kosztów transportu od hurtowni lub stacji kolei normalnotorowej do punktów sprzedaży detalicznej Koszty te nie mogą podwyższać detalicznej ceny sprzedażnej o więcej niż 3 %.

POWYŻSZE WYSOKOŚCI ZYSKU BRUTTO WCHODZĄ W ŻYCIE Z DNIEM 10 PAŹDZIERNIKA 1947 R.

Warszawa, dn. 1 października 1947 r

DYREKTOR BIURA CEN
(—) Dr. Rudolf Pomerski

TRYBUNA CZYTELNIKÓW

ZNACIE TĘ BAJECZKĘ? - ZNAMY NO TO POSŁUCHAJCIE...

Tyle razy pisaliśmy o konieczności usprawnienia pracy instytucji ubezpieczeniowych, tyle przykładów zbyt powolnego załatwiania spraw podawaliśmy, a mimo to skargi napływają coraz liczniejsze. Podajemy dziś parę z nich znowu, by wykazać raz jeszcze słuszność naszego twierdzenia: trzeba usprawnić prace instytucji ubezpieczeniowych. trzeba z nich biurokratyzm wykorzenić jak najszybciej.

Czy się doczeka...

Ob. Wojciech Pępek — (Bytom Jagiellońska 8a, Dom Starców) pisze:

Dnia 23. XII. 46 r. wniosłem do ZUS Bytom prośbę o przyznanie renty starczej. Nr. aktu R 3598-46. Wobec tego, że dotychczas nie dostałem ani renty ani odpowiedzi zwracam się do „Trybuny Czytelników" z uprzejmą prośbą o łaskawą interwencję. Mam 81 lat, pracowałem w moim zawodzie 60 lat jako czeladnik i podmajstrzy murarski. Przedłożyłem wszystkie żądane załączniki. Czy może ZUS z uwagi na mój podeszły wiek zwleka, bym za życia renty się nie doczekał.

Przez blisko rok akta ob Pępka wędrują z biurka do biurka, z rąk do rąk, a może „nabierają mocy urzędowej" w jakiejś teczce. Jeśli nawet były błędnie skierowane przez starego człowieka, było dość czasu by przesłać je do właściwego urzędu. Rok czasu dla papieru — to niewiele, ale dla przeszło 80-letniego człowieka to bardzo dużo. A o tym w Bytomiu zapomniano. Klasyczny przykład biurokratyzmu! I słusznie ob. Pępek pyta czy dożyje momentu wypłaty. (Red.)

Ten nie doczekał

Ob. Nowak Adolf z Dębowca k. Skoczowa, pisze:

Andrzej Żarłok 72 letni wdowiec bezdzietny, przepracował na kopalni w Karwinie 40 lat. Ostatnią rentę 1.620 zł. otrzymał w lutym 1946 r. z Bratniej Kasy w Morawskiej Ostrawie, a następne renty miał otrzymywać z Zakładu na terenie Polski w miejscu zamieszkania. Zwrócił się on do mnie z prośbą o zaopiekowanie się, nim, gdyż jako stary i niezdolny do do pracy jest bez środków do życia oraz mieszkania. Z renty miał płacić swoje utrzymanie, a w razie śmierci Zakład pokryłby koszta pogrzebowe. W d. 1.III. 46r. sprowadził się do mnie. Tymczasem renta nie nadchodziła, a w Ubezpieczalni w Cieszynie mówiono mu, że w każdej chwili ją otrzyma, ponieważ przejęcie jego spraw wymaga dwóch do trzech miesięcy. Biedak czekał i nie doczekał się, gdyż zmarł 22. X. 1946 r. Dyrekcja Spółki Brackiej w Tarnowskich Górach wysłała dopiero w lutym 1947 r. (w rok po śmierci) rentę zł. 7.000 zł. na jego adres, której już jako nieboszczyk nie był w stanie pobrać. Zwróciłem się z prośbą potwierdzoną przez Gminę Zbiorową listem poleconym 12. 2. 1947 r. do Dyrekcji Spółki Brackiej w Tarnowskich Górach o wypłacenie mi jego zaległych rent i należytości pogrzebowych. Ja sam, jako małorolny, nie posiadam gotówki i koszta pogrzebowe nie są do dziś uregulowane, lecz żadnej odpowiedzi nie otrzymałem. Wysłałem znów przypomnienie listem poleconym w maju 1947 r. i znów żadnej odpowiedzi nie mam do dziś dnia.

I teraz kłopot gotowy. Czy wypłacić rentę, czy nie. Szukanie w ustawach, przepisach, rozporządzeniach. A człowiek prosty, któremu był obcy biurokratyzm, który wziął starca do siebie, daremnie czeka jakiejkolwiek odpowiedzi. Czyżby i on miał się jej nie doczekać? A może dwa pisma mało, bowiem;

I 8 listów nie pomogło

Ob. Przybyła Jan (Kolcnowska, pow. Strzelce Opolskie) podaje:

Pobieram rentę inwalidzką od września 1946 r. z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Chorzowie.

Dnia 6. XI. 1946 r. zawarłem związek małżeński i zawiadomiłem o tym ZUS pisemnie.

Dnia 27 marca br. posłałem pocztą świadectwo ślubu i świadectwo urodzenia mego dziecka, aby otrzymać dodatek do renty.

Posłałem już 8 pism z zapytaniem czy dodatek otrzymam na dziecko, lecz do dnia dzisiejszego nie otrzymałem żadnej odpowiedzi. To aż wstyd pisać o tym, taki nieporządek.

I 8 listów nie pomogło. Nasz list byłby 9-tym. Jeszcze trzy i tuzin. Cały tuzin — to będzie rekord! (Red.)

ODPOWIEDZI REDAKCJI Trybuny Czytelników

J. K. D. 18 — Chorzów. — Wasz projekt moglibyśmy opublikować, gdyby list był podpisany pełnym nazwiskiem i adresem.

Ob. Kosowski J. — Chorzów. — Przesłaliśmy do zbadania Specjalnej Komisji.

Ob. R. Staworski — Orzesze, Mariacka 43. — Prosimy podać adres kupca o którego chodzi.

Ob. Chrobok Edward — Głubczyce. — Jak nas informują miarodajne czynniki Wasze zawieszenie w służbie nastąpiło jeszcze przed wypadkiem samochodwym, któremu ulegliście. Zwolnienie nastąpiło wyłącznie z Waszej winy i dlatego nic pomóc Wam nie możemy.

Ob. Dawid — Jaworze. — Zarówno Wy jak i ob. Kiesielewska możecie złożyć wniosek o koncesję gastronomiczną do Starostwa Powiatowego, z chwilą gdy będziecie mieli do swej dyspozycji odpowiedni lokal formalnie przydzielony przez Urząd Kwaterunkowy. Dotychczasowy lokal po restauracji został oddany do użytku kulturalno - oświatowego. Wniosek ten Starostwo rozpatrzy po uzyskaniu zezwolenia od Ministerstwa na koncesjonowanie nowych przedsiębiorstw.

Ob. Mrowiec — Ligota. — Przekazaliśmy Powiatowej Radzie Narodowej do wyjaśnienia.

Ob. Koza Józef — Jurandów. — Pierwszego listu nie otrzymaliśmy. Wyjaśnienia udzieli Wam Powiatowa Rada Narodowa w Kłodzku dokąd trzeba się zwrócić. Przepisy nie są jednakowe.

Ob. Łukaszczyk Henryk — Godula. — Interweniujemy w hucie „Bobrek".

Ob. Bolesław Czyk — Gogolin. — Przekazaliśmy do Powiatowej Rady Narodowej w Strzelcach.

Ob. Witoszek J. — Piotrowice. — Nie wiedząc co umiecie robić, nie możemy starać się Wam o pracę. Zgłoście się w najbliższym Urzędzie Zatrudnienia.

Ob. Prasoł — Mikołów. — Zwróćcie się z zażaleniem do Miejskiej Rady Narodowej w Mikołowie.

Z CAŁEGO KRAJU



500 km. wybrzeża, wielkie zalewy Odry i Wisły oraz Pojezierze Mazurskie, to źródło nowego, wielkiego bogactwa, jakim jest rybołóstwo. Nad polskim Bałtykiem powstają kadry rybaków. Świnoujście, Warpno, Trzebież — oto ośrodki, w których kwitnie połów ryb. Zaplecze wybrzeża, Wielkie Pomorze, posiada korzystne warunki dla rozwoju przemysłu przetwórstwa rybnego. Na III Zjeździe Przemysłowym w Szczecinie zostały omówione szczegółowo drogi prowadzące do wzrostu potencjału przemysłowego Wielkiego Pomorza. Streszczają się one do nasycenia tych terenów ludźmi i do dostarczenia przemysłowi surowców. A przecież surowcem dla przetwórni rybnych będą ryby łowione w zalewach Odry i Wisły i w jeziorach Pojezierza Mazurskiego.

Polska flotylla rybacka rośnie. Powstają nowe i odbudowane kutry rybackie. Na zdjęciu kutry w porcie rybackim w Gdyni.

WARSZAWA

Odbyło się otwarcie trzeciego z rzędu, reprezentacyjnego sklepu detalicznego państwowego przemysłu spożywczego. Nowootwarty sklep obejmuje również gustownie urządzoną pijalnię win krajowych.

KONFIDENTKA GESTAPO SKAZANA NA KARĘ ŚMIERCI

W dniu wczorajszym w Sądzie Okręgowym w Warszawie zapadł wyrok śmierci w procesie Ireny Lis, konfidentki Gestapo. Jak wykazał niezbicie przewód sądowy Irena Lis od roku 1942 była na stałych usługach Gestapo.

ŁÓDŹ

ŚWIATŁO DLA 25 KM ULIC

W miesiącu listopadzie b. r. około 25 km. łódzkich ulic otrzyma oświetlenie.

DWA NOWE PARKI

Łódź. otrzyma dwa nowoczesne parki — jeden przez poszerzenie skwerów w okolicach Dworca Fabrycznego, drugi — w Chojnach. przedmieściu fabrycznym.

KŁODZKO

PREWENTORIUM PRZECIWGRUŹLICZE

Ze względu na odpowiednie warunki klimatyczne i gospodarcze zorganizowane będzie w najbliższym czasie w miejscowości Karlow powiat kłodzki, prewentorium przeciwgruźlicze.

SZCZECIN

STOCZNIA „ODRA" RUSZA

Na terenie stoczni „Odra" w Szczecinie przeprowadza się odbudowę zniszczonych hal i warsztatów. W stoczni znajduje się przejęty przez nas kadłub statku „Oliwia". W najbliższej przyszłości statek otrzyma brakujące płyty metalowe i zostanie puszczony na wodę.

POZNAŃ

POLSKIE OBRABIARKI DLA EGIPTU I TURCJI

Fabryka obrabiarek w Warce otrzymała zamówienie na dostawę obrabiarek do Egiptu i Turcji. — Pierwszy transport obrabiarek odejdzie jeszcze w roku bieżącym.

WROCŁAW

JESZCZE JEDEN TYP WAGONÓW

Państwowa Fabryka Wagonów we Wrocławiu opracowała nowy typ wagonów towarowych, dotychczas nie budowanych w Polsce. — Są to wozy o nośności 50 ton przeznaczone specjalnie do przewozu ładunków masowych, jak: ruda, węgiel, cement itp.

Produkcja tych wagonów rozpocznie się na początku 1948 roku.

KARA ŚMIERCI NA AGENTKĘ GESTAPO

Sąd Okręgowy we Wrocławiu skazał na karę śmierci agentkę Gestapo, Władysławę Gołębiowską, która spowodowała uwięzienie i katowanie 21 Polaków. Wspólnik renegatki, Adolf Doberstein, skazany został na 15 lat więzienia.

Trybuna Robotnicza
pismo Polskiej Partii Robotniczej
Wydawca: ROBOTNICZA SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA »PRASA«
Redagują: KOMITET REDAKCYJNY
Redakcja i Administracja: KATOWICE, ULICA MICKIEWICZA Nr. 9 tel. 340-41(42)
Konto czekowe w PKO Nr III. 4900.
ODDZIAŁY:
KRAKÓW. ul. Wiślna 4, tel. Red. 598-12, tel. Adm. 586-32.
WARSZAWA, ul. Smolna 13.
WROCŁAW, Podwale Świdnickie Nr 26
CZĘSTOCHOWA, Marszałka Roli-Żymierskiego Nr 12
RZESZÓW, 3-go Maja Nr 28 telefon 3
KIELCE, Sienkiewicza 64, telefon 10-09
SOSNOWIEC. Warszawska 1, telefon 612-95
OPOLE, Red.: Armii Czerwonej 1, telefon 43-08. Admin.: Odrodzenia 17, telefon 385.
BYTOM, ulica Dworcowa 2, telefon 30-05
GLIWICE, ulica Marcina Strzody 9, telefon 43-10
RYBNIK, gen. Zawadzkiego Nr 13, telefon 1
BIELSKO. Generalissimusa Stalina 11, telefon 25-16

R 20327

Nasi Czytelnicy piszą

O spokój domowy

Od jednego z naszych Czytelników otrzymaliśmy list następującej treści:

Przechodząc ulicami miasta, zwłaszcza wieczorem i w dni świąteczne, stale się słyszy nastawione „na cały regulator" aparaty radiowe. Szczęśliwi ich posiadacze dają w ten sposób upust swojej muzykalności, lub chęci popisywania się, doskonałym i drogim odbiornikiem. Sąsiedzkie prośby o przyciszenie najczęściej przyjmowane są z obrazą i wywołują wręcz przeciwny skutek.

Zakłócenie spokoju domowego przez hałasy radiowe i całonocne „popijawy" przy dźwiękach harmonii przyjmują wobec zupełnej bezkarności, rozmiary niemożliwej do zniesienia powszechnej plagi. Sprawa jest szczególniej ważna przy obecnej ciasnocie mieszkaniowej, która sprawia, że nieraz w jednym większym mieszkaniu znajduje się wspólnie parę rodzin. Tym więcej powinni sobie wszyscy uświadomić elementarne zasady sąsiedzkiego współżycia. Podkreślić przy tym należy, że z reguły zakłócanie spokoju domowego wywoływane jest przez jednostki o wątpliwej wartości społecznej, człowiek pracy bowiem szuka w domu spoczynku i spokoju, albo pracuje. Hałasuje natomiast dobrze sytuowany i wypoczęty, który ma jeszcze mało widać rozrywek poza domem.

Zarząd Miejski m. Katowic wydał bardzo słuszne zarządzenie, dotyczące ruchu pojazdów mechanicznych i sposobu używania głośnych sygnałów. Należałoby w ślad za nim wydać ZARZĄDZENIE W SPRAWIE SPOKOJU DOMOWEGO I SPOCZYNKU NOCNEGO. Pamiętać jednak przy tym należy, że nie dość jest wydać zarządzenie, ale że trzeba zapewnić mu praktyczne stosowanie. Toteż Biura Dzielnicowe powinny całą treść tego zarządzenia z wymienieniem sankcji przesłać zarządcom domów celem przyjęcia do wiadomości przez wszystkich lokatorów za pokwitowaniem. — Upomnienie lokatora, zakłócającego spokój domowy powinno być na wniosek sąsiadów stosowane przez zarządcę domu, a w razie bezskuteczności zarządca domu powinien kierować doniesienie na drogę karno - administracyjną. Wreszcie, w razie notorycznego uniemożliwiania spokojnego współżycia, powinna wkraczać Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa usuwając daną osobę z zajmowanego mieszkania, zwłaszcza wtedy, gdy stwierdzi, że bez szkody społecznej miasto może się bez niej w swoich murach obejść.

W trosce o kulturę robotniczą

Nowy zarząd TUR-u w Mysłowicach

(Tr.) TUR w całym kraju ma swoją dawno wyrobioną opinię, a w podnoszeniu kultury i szerzeniu oświaty wśród robotników pięknie zapisaną kartę. Liczne oddziały TUR-u rozrzucone po miastach i ośrodkach robotniczych zyskały sobie opinię społeczeństwa.

Miejski oddział TUR-u w Mysłowicach po przeprowadzeniu wyborów do nowego zarządu przystąpił do intensywnej pracy. Członkowie nowego zarządu z przewodniczącym, **tow. K. Głosem** na czele wykazują wielką ruchliwość. Obecnie zarząd prowadzi remont budynku TUR-u przy ulicy Żwirki i Wigury nr 4 na co uzyskano z Wydziału Odbudowy Miast Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach subwencję w wysokości **600.000 zł.** W końcu października odnowiony i wyremontowany gruntownie gmach zostanie już oddany do użytku. Znajdą w nim pomieszczenie przedewszystkim **Szkoła Pracy Społecznej, dalej świetlica, biblioteka, czytelnia oraz sala odczytowa.**

Przy TUR-ze mysłowickim powstał chór, do którego należy około **50 towarzyszy.** Chór ćwiczy regularnie pod batutą **dyr. Wawrosza** i niedługo wystąpi już publicznie. Aby dać możność młodzieży robotniczej kulturalnego wyżycia się zarząd przystępuje do organizowania **amatorskiego koła scenicznego.** Dalszym zamierzeniem zarządu jest utworzenie **zespołu muzycznego.** Jak widzimy program pracy obfity.

Podając powyższą notatkę nadmieniamy, że zgłoszenia do chóru, kółka teatralnego jak i zespołu muzycznego przyjmuje sekretariat TUR-u w Mysłowicach. (ul. Żwirki i Wigury nr. 4) w czwartki od godz. 17 do 19-ej.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ŚLĄSKI IM. ST. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH

Dziś w piątek, dnia 10 paźdz. o godz. 19.30 na **DUŻEJ SCENIE** jedno z ostatnich przedstawień arcydzieła Szekspira **„Sen nocy letniej".**

Na **MAŁEJ SCENIE** o godz. 20-tej komedia **„Hitoria dwu serc".**

Na odcinku wynalazczości

Usprawnienia na kop. „Murcki"

Jedna z najstarszych kopalń na Śląsku jest kopalnia „Murcki". — Uruchomiona w roku 1740, została w latach przedwojennych znacznie rozbudowana. Pole górnicze obejmuje przeszło 19 milonów m kw. Odbudowa odbywa się na głębokości 115 — 200 m z pokładu „Emanuel" o miąższości 4 — 5 m.

Dyrektor ob. Michalik wyjaśnia, że żywot kopalni przedłuży się jeszcze o 18 — 20 lat, gdyż odkryto nowy pokład węgla na głębokości 95 — 100 m o grubości coś ponad 1 m., do którego dobija się przekopem długości 197 m od eksploatowanego obecnie pokładu 30. m w górę.

Rozmawiamy z kierownikiem ruchu maszynowego ob. **Tadeuszem Ziółkowskim,** który w trosce o ciągłość produkcji i wydajność pracy górnika dokonał szeregu pomysłowych ulepszeń, z których nie jedno można nazwać wynalazkiem.

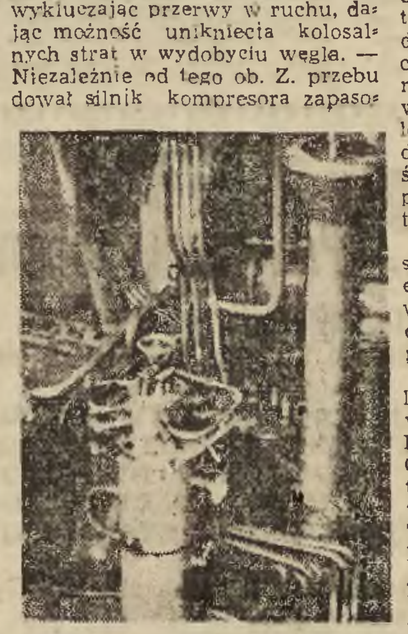
Udajemy się z wynalazcą do wydziału ruchu. Dowiadujemy się, że kopalnia „Murcki" do niedawna pracowała tylko jednym kompresorem. Aby uniknąć częstych zastojów w ruchu zaistniała konieczność uruchomienia drugiego, zapasowego kompresora. Przyjęto więc z kopalni „Piast" w Lędzinach zdekompletowany kompresor. Brakowało mu części rozruchowych i, co najważniejsze, regulatora.

Żadna z firm, do których zwrócono się o dostawę regulatora, nie podjęła się do wykonania go według dostarczonego wzoru i rysunku. W tych warunkach powstał projekt wykorzystania regulatora od starego kompresora, za pomocą przeniesienia go w razie potrzeby do kompresora zapasowego. W praktyce okazało się to niecelowe.

Trzeba nadmienić, że stary kompresor wypadał z ruchu nieraz trzy a nawet cztery razy na dniówkę. Straty wydobycia węgla dochodziły do 50 proc., co było wprost niedopuszczalne.

Wobec tego kierownik ruchu maszynowego ob. Ziółkowski, po porozumieniu się z głównym inżynierem maszynowym ob. **Sachsem** przystąpił do wykonania swego pomysłu, zastosowania jednego regulatora do obu kompresorów.

Sprzęgnięcie dwu kompresorów na jeden regulator umożliwiło uruchomienie kompresora zapasowego w ciągu kilka zaledwie minut, wykluczając przerwy w ruchu, dając możność uniknięcia kolosalnych strat w wydobyciu węgla. — Niezależnie od tego ob. Z. przebudował silnik kompresora zapasowego pracującego na 6000 V na rozporządzalne napięcie prądu elektrycznego 3000 V. Przebudował także tablicę rozdzielczą i zbudował urządzenie filtracyjno - chłonne dla powietrza czerpanego dla sprężania. — Kompresor zapasowy uruchomiony 14. 4. b. r. dotychczas pracuje bez zarzutu.



Jeden regulator obsługuje dwa kompresory

Jaworzn. — Mikeł. Zjednoczenie Przemysłu Węglowego w uznaniu zasług około usprawnienia ruchu przez szczęśliwy i fachowo przeprowadzony pomysł ob. Ziółkowskiego, przyznało mu nagrodę pieniężną i pisemną pochwałę. Pomocni przy wykonaniu pomysłu byli: ob. **Duda Wincenty,** przodowy ślusarz, ob. **Jarek Stefan,** ślusarz i ob. **Zogała Ryszard,** spawacz. Robotnicy ci zostali wynagrodzeni za wyjątkową pomysłowość i ofiarną pracę.

Ob. Ziółkowski nie poprzestał na opisanym powyżej dziele. Oto jego dalsze pomysły:

1) Do pomp wydobywających wodę spod ziemi używa się normalnie jako wentyli — kul gumowych o średnicy ca. 10 mm. Kule te pod wpływem ssącego działania naciągają się i pękają. Ob. Z. zaradził temu w ten sposób, że kazał sporządzić kule z lekkiego metalu białego, dobranego po kilku próbach co do ciężaru gatunkowego, aby dorównać ciężarowi gumy.

2) W sortowni pod wpływem nierównomiernego obciążenia i za pewne na skutek błędu konstrukcyjnego pękał kilka razy do roku wał wywrotnicy na wózki o średnicy 70 mm. Ob. Z. zapobiegł temu, stosując podporę wału w miejscu krytycznym zapomocą pół - łożyska.

3) Już od roku 1943 odczuwano na kopalni i w kolonii mieszkalnej poważny brak wody do picia i do kąpieli w łaźni.

Z inicjatywy ob. Ziółkowskiego przystąpiono do wiercenia przez specjalistę - wiertacza ob. **Franciszka Kałużę,** delegowanego w tym celu z kopalni „Piast" w Lędzinach. Pierwsze wyniki wiercenia już okazały, że natrafiono na piaskowiec wodonośny i że nowy otwór znajduje się nad źródłem Kłodnicy. Wiercono więc aż do wytryśnięcia wody na głębokości 7,85 m. Oprócz ob. Kałuży, przy pracach tych współpracował także ob. inż. **Michalik Henryk.**

4) Pod separacją uszkodzony został przez krótkie spięcie motor elektryczny, który ob. Z. zreperował we własnym zakresie, przez co uniknięto większej przerwy w ruchu.

Ob. Ziółkowski liczy **42** lata życia i jest pełen energii i werwy życiowej. Urodził się w Będzinie w Zagłębiu Dąbrowskim. Od roku 1935 żyje na Śląsku. Tutaj też ukończył liceum elektrotechniczne w Śląskich Zakładach Technicznych w Katowicach. — Przed wojną pracował jako sztygar maszynowy na kopalni „Matylda" w Lipinach. Za okupacji — jako robotnik dołowy na kopalni „Flora" w Dąbrowie Górniczej, a po wojnie objął swoje obecne stanowisko kierownika ruchu maszynowego kopalni „Murcki".

Ma on w zapasie szereg innych pomysłów, zrealizowania których szczerze mu życzymy. **(s.)**

Niedopuszczalne wybryki pijaków winny być należycie ukarane

W sobotę dnia 4 bm. w nocy pogotowie ratunkowe Miejskiej Straży Pożarnej w Katowicach, wezwane zostało na miejsce wypadku przy ul. Pierackiego 12 m. 10 do mieszkania niejakiego **Szostakowskiego.** Po przybyciu na miejsce okazało się, że nikt z obecnych nie jest zagrożony i nie potrzebuje pomocy. — Pogotowie wezwali **Szostakowski i Kocur,** którzy będąc w stanie nietrzeźwym poturbowali się wzajemnie, a następnie pozwolili sobie na ten głupi wybryk. Obaj nie pomyśleli o tym, że mógł się zdarzyć w tym czasie prawdziwy wypadek, a wezwane przez nich pogotowie nie mogłoby obsłużyć istotnie potrzebujących pomocy.

Na żądanie uiszczenia opłaty za przybycie pogotowia przez kierownika drużyny Straży Pożarnej pijący impertynencko odpowiedzieli, że przybycie na wezwanie należy do obowiązków pogotowia.

Na „dowcipnych" awanturników sporządzono doniesienie karne. (js)

Powstaną biura społecznej pomocy prawnej

Przed kilku dniami odbyło się walne zgromadzenie członków Izby Adwokackiej w Katowicach. Na zgromadzeniu tym po złożeniu sprawozdań wywiązała się obszerna dyskusja, w której głównym tematem był stosunek adwokatury do potrzeb społecznych, chwili obecnej. W wyniku dyskusji zebrani opowiedzieli się **za wyraźnym i silnym sprzęgnięciem adwokatury ze społeczeństwem w zakresie tak indywidualnym jak i zawodowym.** Wyrażono pogląd, że zawodowo adwokatura da najlepszy wyraz powyższym postulatom przez organizowanie **biur społecznej pomocy prawnej.**

Zgodnie z tym poglądem Rada Adwokacka w Katowicach przystępuje w najbliższym czasie do organizowania tychże biur, które mają na celu, udzielanie szerokim masom pracującego społeczeństwa pomocy prawnej na ustalonym przez naczelne władze adwokackie warunkach.

Kronika

⦿ **DYREKCJA** Państw. Szkoły Zawodowej Żeńskiej w Katowicach, ul. Krasińskiego 8, ogłasza wpisy do 3-letniego Liceum Przemysłu Odzieżowego dla kandydatek, które ukończyły 21 lat życia, a chcą pogłębić swoje wykształcenie ogólne i zawodowe. Warunkiem przyjęcia jest ukończenie gimnazjum ogólnokształcącego, lub zawodowego. Nauka odbywa się w godzinach popołudniowych.

⦿ **RADA** Opiekuńcza Pań — przy kole miejskim Polskiego Zw. b. Więźniów Politycznych w Katowicach urządza w sobotę dnia 11 października br. dwa razy tj. o godz. 16-ej i o godz. 20-ej w sali Filharmonii w Katowicach, ul. Sokolska wielką „rewię mody" z udziałem znanych artystów scen krakowskich. Przedsprzedaż biletów w Związku b. Więźniów Politycznych w Katowicach przy ul. Daszyńskiego 9, I p., pokój 4 w godzinach od 10—12 i od 15—17.

Dochód z powyższej imprezy przeznaczony jest na fundusz zapomogowy dla wdów i sierot po pomordowanych w obozach koncentracyjnych.

⦿ **W SOBOTĘ,** dn. 4 bm. odbyło się uroczyste otwarcie świetlicy w gmachu Zarządu Miejskiego przy ul. Pocztowej 16. W uroczystości brał udział prezydent miasta ob. **Willner** i opiekun Wydz. Młodzieżowego wiceprez. **ob. Klimczak.**

Na zaopatrzenie świetlicy w brakujący sprzęt i urządzenia oraz na zakup gier i aparatu radiowego przeznaczona zostanie pewna kwota w ramach budżetu miejskiego.

W imieniu pracowników Zarz. Miejskiego i Wydziału Młodzieżowego złożył podziękowanie prezydentowi miasta i Zarządowi Miejskiemu prezes Wydz. Młodz. ob. **Kuchta.** Na zakończenie części oficjalnej ob. **Racki,** kier. kulturalno-oświatowy wygłosił wiersz Mickiewicza „Oda do młodości". Wieczorem urządzona została zabawa taneczna. (js)

⦿ **PRZY** Zarządzie Miejskim w Katowicach powstało pismo tygodniowe pt. **„Trybuna Młodych"** — organ wewnętrzny pracowników Zarządu Miejskiego i Wydz. Młodzieżowego. Pismo to przeznaczone specjalnie dla młodych pracowników jest rozszerzoną gazetką ścienną i obejmuje szereg wydziałów jak np. wewnętrzny, informacyjny, ogólny, kulturalny, kolumnę literacką i inne.

Pismo pozostaje pod redakcją ob. **Henryka Rackiego,** kierownika Wydz. Prasowego i Kulturalno-Oświatowego w Zarządzie Miejskim. (js)

⦿ **PRZED** kilku dniami bawił przejazdem w Katowicach brytyjski minister odbudowy **Silkin.** Brytyjski minister zwiedza całą Polskę interesując się żywo sprawą odbudowy miast i ciężkiego przemysłu oraz ogólną sytuacją gospodarczą i życiem w kraju.

W Katowicach p. Silkin podejmowany był obiadem przez prezydenta miasta. (js)

⦿ **WE WTOREK,** dnia 7 bm. Wojskowe Zakłady Motoryzacyjne nr 1, oraz miejscowa placówka MO w Siemianowicach urządziły dla swych pracowników wspólną imprezę artystyczną. Na program złożyły się m. in. występy chóru „Katiana" oraz duetu tanecznego, wchodzącego w skład zespołu Zarządu Gł. Zw. Zaw. Metalowców. Nad stroną artystyczną zespołu czuwał **prof. Pliszewski.**

Na imprezie obecni byli: dyr. WZM płk. Węcławski, wiceburmistrz Paletek, mjr. Czekalski, oraz kmdt. MO Latocha. (wb)

* * *

W dniu 6. b. m. o godz. 13.15 wybuchł pożar na podwórzu posiadłości przy ul. 27-go Stycznia Nr. 30 w Katowicach. Przez nieuwagę robotnika Ludwika **Łebka** zatrudnionego w firmie dekarskiej ob. **Dłużaka** zapaliła się smoła w beczce, od podłożonego pod nią ognia. Słup płomieni i dymu ogarnął pobliskie zabudowania oficyny zagrażając budynkowi mieszkalnemu. Na miejsce wypadku przybyła natychmiast zaalarmowana ekipa ratownicza Miejskiej Zawodowej Straży Pożarnej, której po krótkiej akcji udało się pożar zlikwidować.

Straty poniesione są nieznaczne.

* * *

W nocy z soboty na niedzielę wybuchł pożar w magazynie **Franciszka Cholewy** przy ul. Starowiejskiej nr. 3 w Katowicach. Od ognia z żelaznego piecyka w izbie strażnika magazynu zajął się tapczan i całe pomieszczenie. Spłonęła doszczętnie pościel, meble oraz skrzynki do aparatów radiowych. Dalsze rozprzestrzenienie się pożaru udaremniła wezwana na miejsce wypadku ekipa ratownicza Zaw. Straży Pożarnej. **(j. s.)**

Radio

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM POLSKIEGO RADIA

na piątek, dnia 10 października br.

5.55 Sygnał. 6,05 Gimnastyka. 6.15 Dziennik. 6,30 Muzyka. 7,15 Wiadomości. 7,30 Muzyka. 7,55 Informacje 8,05 Skrzynka PCK. 12.06 Wiadomości. 12.10 Przegląd prasy. 12,15 Od mazura do oberka. 12,30 Audycja dla wsi. 12,40 Utwory skrzypcowe. 13,00 Z mikrofonem po kraju. 13,10 Koncert rozrywkowy. 14,00 Informacje. 14,15 Komunikaty. 14,30 Muzyka. 14,40 Audycja dla dzieci. 15,00 Muzyka. 15,20 Audycja dla dzieci. 15,50 Nasze uzdrowiska. 15,55 Audycja Zw. Str. Poż. 16,00 Dziennik. 16,20 Pieśni ludowe. 16,35 Audycja dla chorych. 16,50 Pog. sportowa. 17,00 Koncert. 17,45 Audycja dla młodzieży. 18,00 Koncert życzeń. 18,15 Koncert Filharmonii. 20,00 Audycja literacka. 20.15 Muzyka ludowa. 21,00 Dziennik. 21.40 Piosenka towarzyszką człowieka. 21,55 Kwadrans prozy. 22,10 Wiadomości sportowe. 22,15 Audycja rozrywkowa. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23,25 Muzyka lekka. 24.00 Zakończenie programu.

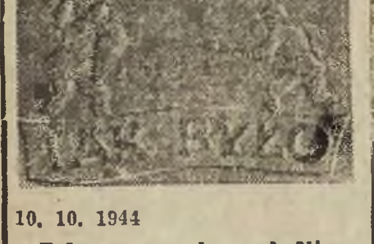
Piątek

10

PAŹDZIERNIKA

Franciszka

Wschód słońca 6.43
Zachód słońca 6.32



10. 10. 1944

Peloponez wolny od Niemców.

KRONIKA KULTURALNA

WIELKI KONCERT MUZYKI ROSYJSKIEJ

Z okazji miesiąca Wymiany Kulturalnej Polsko — Radzieckiej Państwowa Filharmonja w Katowicach urządza dnia 12 bm. w niedzielę o godz. 19-tej w sali własnej wielki koncert muzyki rosyjskiej w wykonaniu orkiestry filharmonicznej pod dyrekcją **Witolda Krzemieńskiego** oraz solisty **Leona Telatyńskiego** (barytona). W programie utwory **A. Borodina, R. Gltera, P. Czajkowskiego, A. Chaczaturiana i M. Musorgskiego.**

Sprzedaż biletów w kasie Filharmonii (ul. Sokolska 2) — tel. 330-18 codziennie od godz. 10 — 13 oraz 15 — 17-tej.

NUMER „KUŹNICY" POŚWIĘCONY LITERATURZE ROSYJSKIEJ

W związku z Miesiącem Wymiany Kulturalnej Polsko - Radzieckiej, ostatni numer tygodnika „Kuźnica" poświęcony został literaturze rosyjskiej.

Na treść numeru składają się: Wł. Lenina: „Lew Tolstoj" — wspomnienia poświęcone wielkiemu pisarzowi, Maksyma Gorkiego: „Włodzimierz Lenin" — fragmenty ze zbioru jego dzieł pt.: „W. I. Lenin", Nadziei Krupskiej „Wspomnienia o Leninie", przekłady poezji: A. Twardowskiego, W. Majakowskiego, A. Leontiewa, E. Bagrickiego, fragment komedii: Gribojedowa: „Bieda z tym rozumem", Ilii **Erenburga „Nawalnica", J. Tynianowa: „Tematyka komedii" „Bieda z tym rozumem"** (fragmenty), W. Szkłowskiego rozdział z tomu „Spotkania", „Na polach Smoleńszczyzny" itd.

B A L I

Długo już walczą Indonezyjczycy o wolność swej pięknej ojczyzny. Lata 1840, 1846 i 1848 krwawo zapisały się w historii wyspy, broniącej się zaciekle przed inwazją kolonialną Holendrów. Wreszcie w roku 1849 udało się Holendrom podporządkować sobie większość książąt na Bali. Odtad datuje się niewola Balinezyjczyków, choć w latach 1858 i 1868 próbowali powstać zbrojnie przeciw swym białym władcom. Powstania te jednak zostały krwawo zduszcne w samym niemal zarodku.

„Pępek świata"



Czynny wulkan, święta góra Goenoeg Agoeng jest dla tubylców środkiem świata. W Besakili miejscowości położonej na skalistych stokach góry, wznoszą się liczne świątynie pokryte tysiącami groteskowych rzeźb. Tutaj to, raz w ciągu roku, odbywają się uroczystości religijne, na które przybywają tłumy tubylców wyspy, celem oddania bogom należnej im czci i ofiary. Każdy z bogów wyspy Bali posiada w Basakili swoją własną świątynię, przed którą odbywają się w porze wielkich ofiar ceremonie religijne

Dobrym bogom urocze mieszkanki Bali składają ofiary w postaci słupów zbudowanych z najprzedniejszych owoców i barwnych kwiatów. Po dokonaniu



aktu ofiarowania wszystkie dary rozdawane są pomiędzy ubogich.

Piękne kobiety

Kobiety na wyspie Bali cieszą się wielką swobodą osobistą. Piękne, czarnookie mieszkanki wyspy zarabiają przeważnie same na swoje wydatki. Handel drogiemi owocami, uprawa jarzyn — oto zajęcia mężatek, które dają im pewną niezależność od mężczyzn w sensie materialnym, co nie przeszkadza im być zawsze wiernymi towarzyszkami w życiu małżeńskim.

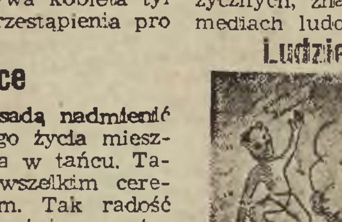
Codzienny ubiór elegantki z Bali stanowi długa wzorzysta spódnica zakrywająca nogi aż do kostki i barwny zawój na głowę. Piersi okrywa kobieta tylko w wypadku przestąpienia progów świątyni.

Tańce

Nie będzie przesadą nadmienić że większość swego życia mieszkaniec Bali spędza w tańcu. Taniec towarzyszy wszelkim ceremoniom religijnym. Tak radość jak i smutek wyrażają wyspiarze tańcem. Najważniejsza część uroczystości pogrzebowych, to rodzaj tańca wokół stosu, na którym palą się doczesne szczątki zmarłego.

Kilku znanych amerykańskich kompozytorów muzyki lekkiej adoptowało szereg motywów muzycznych, znajdujących się w komediach ludowych na Bali.

Ludzie czy małpy



Niezwykle ciekawy jest również taniec zwany przez tubylców „Kebi jar" wykonywany w pozycji siedzącej, oraz taniec małp. Ten ostatni jest rodzajem seansu hipnotycznego, w którym biorą udział jedynie mężczyźni i **wykonują go nad zapalonym zniczem.** Tancerze monotonnym, rytmicznym śpiewem wprowadzają się w stan ekstazy hipnotycznej wyobrażając sobie, że są małpami. Obraz to ciekawy i niesamowity. Nagie połyskujące w świetle ognia ciała, ręce wzniesione w górę, długie krucze włosy rozwiane w szalonych ruchach tańca i dzikie szeroko rozwarte oczy potęgują niezwykłość widowiska

Muzyka bez nut

Popularnym instrumentem na Bali jest „gamelon", przypominający wyglądem nasz ksylofon. Orkiestry tubylców złożone z kilkudziesięciu niejednokrotnie osób, wykonują swe utwory bez dyrygenta, zachowując przy tym dyscyplinę, takt i melodię. Muzycy nie znają również nut. Stare utwory muzyczne jak i sama umiejętność posługiwania się instrumentem przykazywana jest z pokolenia na pokolenie.

Indonezja w blasku łun



Dzisiaj spokojną zazwyczaj wyspę okrążają łuny pożarów. Na pobliskiej Jawie pożoga wojny zniszczyła już setki wsi, wszędzie panuje mord i zniszczenie. Nad wiecznie zieloną dżunglą przelatują z wściekłym warkotem eskadry samolotów holenderskich siejąc śmiertelne bomby na spokojne wioski tubylców. Dzięki pomocy międzynarodowego kapitału mała, zniszczona wojną Holandia może prowadzić kosztowną wojnę w Indonezji. Tu chodzi przecież o coś więcej niż o wolność jednego narodu: tu chodzi przede wszystkim o kauczuk o kawę, ryż, bogactwa mineralne. Ale Indonezja walczy dalej, mimo, że po stronie przeciwnika stoi „wszechpotężny" kapitał. — Walczy z wiarą, że sprawiedliwość przecież musi zwyciężyć.



Jack Parker, mistrz szybkiej jazdy motocyklowej w Belle Vue, Manchester, otrzymuje z rąk Charles Eade nagrodę za uzyskanie największej liczby punktów.

SPORT

Redaguje JÓZEF PRUTKOWSKI

Uwaga! Przeciwnik mocny

Bokserzy reprezentujący Związek Radziecki, to starzy rutyniarze, doskonali taktycy, twardzi i nieustępliwi.

W WADZE MUSZEJ „NIEŚMIERTELNY" REPREZENTANT I MISTRZ ZWIĄZKU RADZIECKIEGO SEGAŁOWICZ WALCZY OFENSYWNIE, DYSPONUJE MOCNYMI CIOSAMI Z OBU RĄK. MINUSEM JEGO JEST SŁABA DEFENSYWA I JEDNAK... STAROŚĆ NIE RADOŚĆ.

GRZYWOCZ powinien wygrać to spotkanie, jeśli wykorzysta luki w gardzie przeciwnika.

PROWADZIMY 2:0 NA... PAPIERZE.

W koguciej Iwan **AWDIEJEW** jest najsłabszym bodaj zawodnikiem radzieckim. W Pradze przegrał zdecydowanie z Grzywoczem. Awdiejew lubi iść na wymianę ciosów. **Jeśli Bazarnik przyjmie ten styl walki wygra na pewno, gdyż jest znacznie szybszy.**

4-0 DLA POLSKI.

KNIAZIEW w piórkowej jest bardzo szybki. Najbardziej odpowiada mu dystans. Świetny taktyk. W Pradze przegrał z rewelacją słowiańskiego turnieju Jugosłowianinem **BARBADORO** przez k. o. w 1 rundzie, po błyskawicznej wymianie ciosów. **Naszego Leczkowskiego jednak zrobił jak chciał, a Czecha znokautował.**

Większe jednak szanse ma najlepszy bokser Polski **ANTKIEWICZ** najpewniejszy obok Grzywocza nasz reprezentant.

POLSKA PROWADZI NA PAPIERZE 6-0.

W wadze lekkiej **GREJNER** jest na nieszczęście **RADEMACHERA najlepszym technikiem bokserów radzieckich.** Wchodzi precyzyjnie w przeciwnika, jest mistrzem zwarcia, nie lubi dystansu — pod tym względem przypomina naszego reprezentanta. **Będzie to najpiękniejsza walka. Wygra ten kto lepiej wytrzyma końcówkę. Typujemy jednak — remis.**

7-1 DLA NAS.

SZCZERBAKOW „chroniczny" mistrz w półśredniej **jest obok Korolewa najlepszym bokserem Związku Radzieckiego.** Jest bez przerwy w ofensywie nie daje wytchnienia przeciwnikowi. Atakuje głowę i korpus hakami z prawej i lewej idzie niemal zupełnie odkryty. **Iwańskiego czy Chychłę chyba ZNOKAUTUJE. Olejnik** stoczył z nim w Pradze najlepszą walkę w życiu. Mimo to przegrał wyraźnie choć nieznacznie.

PROWADZIMY 7:3.

W średniej **KARISTE** znów nie spotka się z **KOLCZYŃSKIM.** Nie ulega wątpliwości, że Kolczyński będzie „niedysponowany". Kariste za dużo umie. Dobrze inkasuje ciosy, świetnie idzie za ciosem, jest dostatecznie szybki i bardzo przytomny.

Niestety Kolka wciąż jeszcze nie ma następcy i Kariste zdobędzie lekko dwa punkty.

PROWADZIMY 7-5.

W półciężkiej młodziutki **PIEROW** stoczy ciężką walkę z naszym mistrzem Frankiem **SZYMURĄ.**

Pierow ma 19 lat, serce do walki, żywiołowość. **Szymura** ma 33 lata, ekswicemistrzostwo Europy, rutynę i opanowanie.

Pierow wchodzi dopiero na ringi europejskie, Szymura wycofuje się.

Liczymy się z tym, że doświadczenie zatriumfuje raz jeszcze nad młodością, zwłaszcza, że jest nam to potrzebne do teoretycznego zwycięstwa nad groźnym przeciwnikiem w stosunku 9-7.

KOROLEW bowiem musi znokautować i Niewadziła i Klimeckiego i Białkowskiego chociażby nawet walczył z całą trójką po kolei.

Jeśli jednak przegramy, nie martwmy się. Związek Radziecki jest niewątpliwie w pierwszej trójce najlepszych zespołów europejskich.

JÓZEF PRUTKOWSKI

CURARA leczy paraliż dziecięcy

W Anglii, Niemczech, Austrii i innych krajach mnożą się w ostatnich czasach wypadki paraliżu dziecięcego. Groźna ta choroba pochłania również dużo ofiar spośród dorosłych.

W Anglii zanotowano kilkaset wypadków paraliżu, w Austrii 2.750, a w samym Berlinie ponad 1.000. Nic dziwnego, że lekarze w tych krajach wytężają wszystkie siły, aby pokonać groźną chorobę, przy czym z pomocą spieszy i Ameryka, która ostatnio dostarczyła Niemcom czterech specjalnych aparatów, t. zw. „stalowych płuc".

Równocześnie w laboratoriach prowadzi się skrupulatne badania zmierzające do odkrycia środka mogącego zwalczyć paraliż dziecięcy.

O ciekawych wynikach badań w tej dziedzinie pisze w norweskim czasopiśmie medycznym „Nordisk Medisin" uczony dr Atle Berg, podając wyniki osiągnięte w Stanach Zjednoczonych w leczeniu paraliżu przy zastosowaniu curary, ostrej trucizny, używanej przez Indian do zatruwania grotów strzał.

Otóż dr Ransohoff z Nowego Jorku leczył curarą 28 pacjentów, dotkniętych paraliżem dziecięcym. U 4-letniego chłopca zniknęły wszelkie bóle już po 24 godzinach, po tygodniu dziecko mogło już wstać z łóżka, a po dalszych 2 tygodniach było zupełnie wyleczone. Spośród 28 chorych leczonych tą trucizną, zmarł tylko jeden, a siedmiu mogło wkrótce opuścić szpital bez śladów tej strasznej choroby.

Dr Berg podkreśla, że wyniki osiągnięte przez dr Ransohoffa nie są niczym nadzwyczajnym, gdyż curara nie może zapobiec niszczeniu systemu nerwowego przez zarazek paraliżu dziecięcego, ale skraca wybitnie okres leczenia, przyśpiesza rekonwalescencję, uśmierza wywołane paraliżem mięśni bóle i ułatwia stosowanie fizyko - terapii. (k).

PISARZE i PLASTYCY JUGOSŁOWIAŃSCY w WARSZAWIE

Dziś tj. 10 bm. przybyła do Warszawy na zaproszenie ministra kultury i sztuki grupa jugosłowiańskich pisarzy i plastyków.

W skład tej grupy wchodzą: Veliko Petrowic — krytyk literacki dyr. Muzeum Miejskiego w Belgradzie, Izaak Samokovlja — pisarz ze Skoplje, Blaze Konecki — profesor literatury ze Skoplje, poeta Wiekosław Kaleb z Zagrzebia, przedstawiciel awangardy poetyckiej, Juś Kozak z Lublany, Desanka Maksimowicz z Belgradu oraz dwaj plastycy: Jerzy Teodorowic z Nowego Sadu i Klementic.

Delegacja jugosłowiańska zabawi w Polsce jeden miesiąc, w samej Warszawie zaś zatrzyma się cztery dni. Na powitanie gości jugosłowiańskich u granic Państwa w Zebrzydowicach udali się przedstawiciele Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Zw. Zaw. Literatów Polskich.

Wizyta pisarzy i plastyków jugosłowiańskich odbywa się w ramach wymiany przewidzianej w konwencji kulturalnej polsko - jugosłowiańskiej. W kilka dni po przyjeździe naszych gości udaje się do Jugosławii grupa pisarzy i plastyków polskich a następnie grupa muzyków polskich, którzy odbędą tournee artystyczne.

SYMFONIA PASTORALNA

W czwartym z kolei koncercie (30. IX. 47 r.) z cyklu symfonii beethovenowskich pod dyr. Grzegorza Fitelberga usłyszeliśmy uwerturę „Coriolan" oraz symfonię szóstą.

Uwertura „Coriolan" powstała 1807 roku. Podnietą do napisania jej nie był dramat Shakespeare'a o takim samym tytule (jak przypuszczał Wagner), lecz tragedia wiedeńskiego poety Collina. Collin przedstawia walkę rzymskiego patrycjusza, który, przepędzony przez plebejuszów, wznieca powstanie przeciwko Rzymowi. Na prośbę matki i żony bohater odstępuje od swego zamiaru i rzekomo zostaje zamordowany przez powstańców.

Ideowe założenie uwertury zasadza się na przeciwstawieniu upartej, męskiej dumie — gorącej miłości ojczyzny. Władcza wola przemawia ze stale narastającego głównego tematu, któremu przeciwstawia się błagalny głos rozsądku, zdający się powstrzymywać szaleńca od wzniesienia ręki przeciwko własnej ojczyźnie. W symfonicznym konflikcie zwycięża głos rozsądku. Duma ugina się przed uczuciem społecznym.

Szóstą symfonię (pastoralną) Beethoven przeciwstawił piątej (symfonii losu). Jak treścią tamtej jest tytaniczne zmaganie się z losem, tak pastoralna przynosi ukojenie w obcowaniu z przyrodą. Stąd ten głęboki związek między obydwu dziełami. Trzeba uwolnić się od nagminnie rozpowszechnionego mniemania, że muzyka szóstej symfonii jest czystą muzyką programową. Takie twierdzenie jest zbyt powierzchowne. Wprawdzie poszczególne części noszą tytuły, są one jednak jakby wytknięciem kierunku do uroczyska, w którym życie przyrody pulsuje własnym rytmem. Sam Beethoven pisał zresztą o tej symfonii: „więcej uczuciowego wyrazu aniżeli malarstwa". Jak dalekim jest kompozytor od malowania czystych zjawisk wizualnych, poznaje się najlepiej po naśladownictwie (zresztą mistrzowskim) trzech ptasich głosów, które mocno kontrastują z językiem muzycznym całego dzieła. Jeden główny temat góruje nad całością. Ulega on niezliczonym przetwarzaniom aż do ostatecznych granic. Kroczy przez całe dzieło według czysto muzycznych praw. Nie może tu być mowy o zewnętrznych obrazkach rodzajowych. Jest wewnętrzna treść genialnie rozwiniętego zarodka muzycznego. Stosunek symfonii piątej do pastoralnej ma się tak jak stan napięcia do stanu spoczynku. Poszczególne części noszą tytuły: 1) oburzenie się pogodnych uczuć w chwili przybycia na wieś, 2) scena nad strumykiem, 3) wesoła zabawa wieśniaków, 4) burza.

Oryginalne jest podejście Fitelberga do wykonywanych dzieł. Głębokie zrozumienie kompozycji pozwala dyrygentowi wydobyć jej treść, odróżnić rzeczy istotne od mniej istotnych. W przeprowadzaniu myśli muzycznych Fitelberg posiada ogromne poczucie hierarchii, ładu i piękna. Barwy jego palety orkiestralnej są wiosennie żywe. Rytmy mają młodzieńczy polot. Dynamika przebogata. Mimo, że stosunkowo często słyszymy Fitelberga na falach eteru, radzi byśmy częściej widzieli go dyrygującego w bezpośrednich koncertach publicznych, które niewątpliwie mają więcej uroku.

A. Dygacz

Ryszard Wright 99

SYN AMERYKI

Tłumaczyła WANDA MELCER

Wąziutkie przejście ziało przed nim aż do oczekującego wozu. Przed sobą miał granatowo ubranych ludzi ze srebrnymi gwiazdami, lśniącymi na piersiach.

Wtłoczyli go ciasno między dwóch policjantów, z którymi był skuty, popychając na tylne siedzenie samochodu. Motor zawarczał. Przed sobą zobaczył wóz, który wypłynął nagle spoza zakrętu i z przeciągłym wyciem syren popędził naprzód poprzez zalaną słońcem ulicę. Inny biegł za nim, dalej jeszcze cztery, wreszcie ten wóz, w którym jechał on sam, trzymał się w linii za tamtymi. Za sobą słyszał inne wozy, jak zrywały się z uwięzi z przeciągłym warczeniem motorów i rykiem syren. Patrzył w okna na uciekające budynki, ale nie mógł rozpoznać żadnego z nich. Z obydwóch boków wyglądały natrętne białe twarze o otwartych ustach. Wkrótce rozpoznał, że jadą na południe.

Syreny wyły donośnie, a on płynął na fali głosów. Wozy skręciły na State Street. Około Trzydziestej Piątej ulicy widoki stawały się bardziej znajome. Przy Trzydziestej Siódmej rozpoznał blok, który był jego domem. Co robią w tej chwili matka jego, brat i siostra? Gdzie przebywają Jack, G.H. i Gus?

Na płaskim asfalcie śpiewały kauczukowe opony. Na każdym rogu stał policjant, który dawał sygnały. Gdzie też go wiozą? Może będą go trzymać w więzieniu na Południowej Stronie? A może w komisariacie w Hyde Parku? Dotarli wreszcie do Czterdziestej Siódmej ulicy i potoczyli się na wschód, ku Cottage Grove Avenue.

Dojechawszy do bulwaru Drexel, znów skręcili na północ. Zesztywniał i oparł się głębiej. Tu mieszkał Henryk Dalton. Co też z nim teraz zrobią? Wozy zwolniły biegu i przystanęły przed samym wejściem do daltonowskiego domu. Czemu go tu ciągną? Spojrzał na wielki, ceglany dom, taki spokojny w słonecznych blaskach. Spojrzał w twarze dwóch siedzących tuż policjantów: patrzyli nieruchomo przed siebie. Z boku, z przodu i z tyłu miał policjantów z bronią, gotową do strzału. We wszystkich oknach tłoczyli się biali. Ludzie wybiegali z bram spiesząc w kierunku domu Daltonów. Jakiś policjant ze złotą gwiazdą na piersi podszedł do samochodu, otworzył drzwiczki, przyjrzał mu się bacznie i rzucił:

— O key, chłopcy, wysadźcie go.

W mgnieniu oka znalazł się na chodniku. Otaczała go solidnie nabita ciżba, która zajęła wszystkie trawniki i wszystkie boczne przejścia za kordonem policji. Jakiś biały chłopak wykrzyknął:

— O la Boga, to przecież ten Murzyn, co zabił miss Mary!

Przeprowadzili go przez bramę drogą, potem schodami. Przez chwilę mignęła mu w oczach brama, przed którą zaledwie tydzień temu stał tak pokornie z czapką w ręce. Drzwi się otwarły, wprowadzono go do hallu, potem służbowymi schodami na drugie piętro do pokoju Mary.

Stracił oddech. Czemu to znajdował się tu znowu? Pot oblał jego ciało. Jak długo można wytrzymać to wszystko i nie zemdleć? Wprowadzono go do pokoju, zapełnionego policją i reporterami przy aparatach fotograficznych, gotowych do zdjęć. Rozejrzał się: pokój wyglądał tak samo, jak tamtej nocy. Oto łóżko, na którym dopadł Mary. Na nocnym stoliku stał zegar z nafosforyzowanymi wskazówkami. Te same firanki wisiały na oknach, po pokoju wlokły się te same cienie, jak wtedy, kiedy weszła pani Dalton, i wyciągniętymi rękami rozgarniała błękitną ciemność pokoju. Wszystkie oczy były w niego utkwione, aż zapłonął cały wstydem i gniewem. Mężczyzna ze złotą gwiazdą na piersiach podszedł znowu ku niemu i przemówił niskim, łagodnym głosem:

— No, Bigger, ty jesteś dobry chłop. Odpocznij, zbierz siły. Namyśl się i pokaż nam to wszystko, co się stało tamtego wieczoru. Nie zwracaj uwagi na reporterów, po prostu poddaj się wrażeniom, które odczuwałeś wtedy...

Bigger podniósł głowę, ciało jego zesztywniało, zdawało mu się jakby urósł.

— No, zaczynaj — powiedział [illegible] i nie zrobi krzywdy. Nie bój się.

Obraza rozogniła mu oczy.

— Prędzej, pokaż nam, jak to się stało.

Stał bez ruchu. Tamten ujął go za rękę i usiłował podprowadzić do łóżka. Odrzucił go, napiąwszy mięśnie. Jakaś ognista dłoń dławiła mu przełyk. Zęby zacisnęły się tak mocno, że nie mógł mówić, gdyby nawet chciał. Oparł się o ścianę, oczy mu stanęły w słup.

— O co ci idzie, chłopie?

Wargi Biggera zadrgały ukazując białe zęby. Zamrugał oczami: bo oto rozpaliły się światła reporterów, wiedział, że takim go teraz mają, szczerzącym zęby z warkiem i wspartym o ścianę, jak zwierz.

— W strachu? A nie byłeś w strachu wtedy, kiedyś się tu znalazł z dziewczyną?

O jakże by chciał nabrać w płuca powietrza, żeby móc wykrzyknąć: tak, byłem w strachu! Ale kto by mu uwierzył? Oto idzie na śmierć i nawet nie spróbuje wytłumaczyć tym ludziom, co czuł tamtej nocy. Kiedy policjant znów się odezwał, głos mu się zmienił:

— No, chłopie, byliśmy grzeczni, ale potrafimy cię potrącić, jak będzie trzeba. Twoja kolej. Stań no koło łóżka i pokaż, jakeś gwałcił i zamordował dziewczynę.

— Nie zgwałciłem jej — powiedział zaciśniętymi wargami.

— Gadaj zdrów. Co na tym zarobisz? No, pokazuj.

— Nie chcę.

— Musisz.

— Nie będę.

— Już my ci pomożemy.

— Możecie mnie tylko zabić.

Mówiąc to zapragnął nagle, żeby go zastrzelili z miejsca, tak, żeby był na zawsze zwolniony od widoku ich twarzy. Teraz podszedł do niego drugi z taką samą złotą gwiazdą na piersi.

— Dajcie spokój. I tak wszystko wiemy.

— Myślisz, że można?

— Na pewno. Nic z tego nie będzie.

— O key, chłopcy, weźcie go do wozu z powrotem.

(C. d. n.)